

REDAKCJA BIAŁYSTOK ul. Piarockiego 10 Tel. 96 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Na tronie Piotrowym Pius XII KARDYNAŁ PACELLI WYBRANY PAPIEŻEM

RZYM, 23 - PAT - Dziś przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyła się pierwsza słumata. Tlum rzymian gromadził się na placu św. Piotra, aby z uwagą śledzić kolor dymu, wydobywającego się sponad kaplicy Sykstyńskiej.

O godz. 12.30 głośniki radiowe zapowiadają, że wkrótce będą podane wyniki głosowania. Wielkie poruszenie na placu św. Piotra, fala ludzi biegnie w stronę kaplicy. Słychać trzask aparatów filmowych i fotograficznych.



Nowoobрани papież Pius XII.

Słowa te powtórzyły się we wszystkich relacjach, podawanych przez różnorodnych speakerów. Wszystkie oczy zwracają się w kierunku balkonu wychodzącego na olbrzymi plac św. Piotra, gdzie za chwilę ukazać się ma Ojciec święty.

W tej chwili tłumy zalegają cisza. Donośnym głosem kardynał zawałował po łacinie: „Annuncio vobis gaudium magnum habemus papam, eminentissimum ac reverendissimum dominum Eugenium, sanctae Romanae ecclesiae cardinalem, Pacelli”.

W dniu imienin Naczelnego Wodza

P. minister w. r. i o. p. prof. dr Wojciech Świętosławski wydał następujące zarządzenie: „Dzień 18 marca, jako dzień imienin Naczelnego Wodza...”

Ekspose min. Bonnet'a o polityce zagranicznej Francji

PARYŻ, 23 - PAT - Wczoraj po południu minister spraw zagr. Georges Bonnet wygłosił przed komisją spraw zagr. izby deputowanych exposé, które zostało streszczone w oficjalnym komunikacie ogłoszonym po zakończeniu posiedzenia komisji.

Nowe zamachy w Londynie

LONDYN, 23 - ATE - Nocy ub. dokonano nowych tajemniczych zamachów bombowych w północnej dzielnicy Londynu. Około godz. 3 rano mieszkańcy zostali obudzeni gwałtowną detonacją, spowodowaną przez eksplozję bomby.

Marszałek Petain ambasadorem w Burgos

PARYŻ, 23 - ATE - Mianowanie marszałka Petain ambasadorem w Burgos uchodzi za rzecz przesądzoną. W paryskich kołach politycznych podkreślają, że sędziwy marszałek Petain był zawsze przychylnie nastrojonym dla Hiszpanii narodowej.



Marsz. Petain

Dawid Zajczyk czyli Jankiel Fartuszek

szeł bandy handlarzy żywym towarem arestowany przez policję hiszpańską zbiegł do Niemiec i Polski by tu wreszcie „spocząć” za kratkami

W latach 1930-1933 grasował w większych miastach Polski niebezpieczny przestępca, Dawid Zajczyk, przeważnie „Jankiel Fartuszek” wielokrotnie karany za fałszerstwa, oszustwa i szantaże.

z miejsca zapalała się do filmu i prosiła Zajczyka o protekcję. Wówczas przebiegły kryminalista po odpowiednim przygotowaniu młodą dziewczynę, godził się wysłać ją do Paryża na próbną zjeżdżalnię. Zastrzegł sobie jednak dyskrekcję w obawie, by inne dziewczęta nie zamęczały go prośbami o protekcję.

ARESTOWANIE Ale policja hiszpańska miała go już na oku. Zajczyk został arestowany i deportowany do Polski. W drodze zdołał jednak uiszczyć czujność eskorty i zbiegł do Niemiec, skąd po pewnym czasie przedostał się nielegalnie do Polski.

Straszliwe skutki eksplozji prochowni w Japonii 1000 domów zostało doszczętnie zniszczonych TOKIO, 23. - PAT. - Według ostatnich danych w katastrofie spowodowanej eksplozją prochowni w Hirakata, utraciły życie 22 osoby, zginęły 153 osoby, rannych jest 569 osób.

PROTEKTOR GWIAZD Oczywiście, towarzysząca usiłowanie i wszechmogącego „filmowca” z miejsca zapalała się do filmu i prosiła Zajczyka o protekcję.

81 MARYNARZY JAPONSKICH ZGINĘŁO W KATASTROFIE ŁODZI PODWODNEJ

TOKIO, 23 - PAT - Oficjalnie komunikują, iż w katastrofie wywołanej zderzeniem dwóch łodzi podwodnych podczas manewrów w po-

POLSKIE ŻĄDANIA KOLONIALNE

Tezy uchwalone przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego

I. Polska musi posiadać dostęp do obszarów kolonialnych równy z innymi wielkimi państwami Europy.

Dańca Narodu Polskiego do udziału w eksploatacji kolonii wypływa z sytuacji ludnościowej i podstawowych potrzeb gospodarczych naszego państwa oraz z jego położenia geograficznego.

Udział Polski w posiadaniu należycie rozległych kolonii przyczyni się do rozwoju pozytywnej współpracy międzynarodowej i do utrzymania pokoju państwa.

II. Obecne warunki gospodarcze Polski, będące w dużej mierze wynikiem odcięcia jej od źródeł surowców, utrudniają normalny rozwój kraju i hamują naturalny przyrost ludności polskiej, o który dbałość jest przyrodzoną prawem narodu. Celem polityki kolonialnej winno być osiągnięcie warunków ekonomicznych, zapewniających nie tylko utrzymanie przyrostu naturalnego na poziomie istniejącym, lecz także powiększenie go.

III. Naturalne prawo do życia uprawnia i zmusza Polskę do domagania się udziału w eksploatacji terenów kolonialnych, które by otworzyły możliwości wykorzystania względnie nadmiernej ludności tak, aby osadnictwo odbywało się bez strat gospodarczych i społecznych, jakie Polska ponosi skutkiem odchyłu emigrantów polskich do krajów obcych.

W nawiązaniu do powyższego stwierdzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego kategorię przeciwności w sprawie marnowania etnicznie polskiego elementu ludnościowego przez dopuszczenie wolnej emigracji do krajów, w których ulega on wynarodowieniu, a nawet przesiedlowaniu.

IV. Polskie postulaty kolonialne opierają się na następujących założeniach:

a) na kuli ziemskiej, a w szczególności w Afryce istnieje jeszcze duża ilość ziemi, której intensywne zagospodarowanie i zaludnienie mogłyby odbywać się z pożytkiem dla powszechnego rozwoju kultury i cywilizacji.

b) Posiadanie obszarów kolonialnych nie powinno być wynikiem przypadkowego najczęstszego pierwszeństwa w ich opanowaniu i przywilejem nielicznej grupy państw, które nie są w stanie ich zaludnić i ograniczają się niemal wyłącznie do ich niedostatecznej eksploatacji.

c) Prawo do ziemi powinno służyć przede wszystkim narodom, które imiennie tej istocie potrzebują, a ze względu na swój dynamizm ludnościowy i umiejętności kolonizatorskie zdolne są do bezpośredniego i własnej pracy nad zagospodarowaniem terenu.

V. Polacy posiadają w wysokim stopniu uzdolnienia i kwalifikacje do gospodarczego urządzania terenów niezaludnionych. Świadczą o tym pionierski wysiłek cywilizacyjny milionowych rzesz naszych emigrantów w Ameryce Południowej oraz na innych kontynentach.

VI. Domaganie się terenów kolonialnych dla Polski jest zagadnieniem samodzielnym i nie przesądza starami o tereny emigracyjne dla ludności żydowskiej.

VII. Aczkolwiek kolonialne postulaty Polski w zakresie gospodarczym i demograficznym potrzeb kraju mogą w pełni zaspokoić tylko obszary, nad którymi Polska wykonywać będzie władzę suwerenną, to jednak należy, jako konkretne pierwsze zadanie, wykorzystać możliwość uzyskania bezpośredniego dostępu do terenów kolonialnych również w innych formach.

Każda z tych form musi jednak zawierać w sobie możliwość swobodnego rozwoju narodowego dla Polaków i zapewnić stronie polskiej konieczne uprawnienia prawno-publiczne. Musi również zapewnić Polsce rzeczywiste korzyści gospodarcze.

VIII. Za tereny kolonialne, mogące zabezpieczyć interesy Polski, Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa tylko takie tereny, które obejmują ziemię zdolną do osadnictwa oraz do eksploatacji pod kątem wzięcia potrzeb surowców kraju, a więc mogące stanowić gospodarcze uzupełnienie obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

IX. Brak, względnie niedostateczne zasoby wielu surowców w Polsce i niemożność zastąpienia wszystkich brakujących namiastkami, wykluczając samą starożytność surowców Polski i stawiając nasz kraj w sytuacji, nazywanej uzależnieniem od zagranicy. Fakt ten winien stać się dla nas jednym z najważniejszych bodźców w wysiłkach do uzyskania kolonii, których posiadanie mogłoby być ten niemożliwy stan zmienić.

X. Niezależnie od realizacji zasadniczego postulatu uzyskania własnych źródeł surowców kolonialnych należy niezwłocznie przedsięwziąć kroki, zmierzające do usprawnienia dotychczasowego sposobu zaopatrzenia Polski w surowce przywołane z zagranicy oraz do uniezależnienia handlu tymi surowcami od kontroli i pośrednictwa obcego w zakupie, przeróbce i dowozie. Drogi prowadzące do wypełnienia tego założenia widzi Obozu Zjednoczenia Narodowego w realizowaniu następujących wytycznych:

a) należy popierać zakładanie polskich przedsiębiorstw importujących, przerabiających i rozdzielających surowce oraz stwarzających zapasy surowców wewnętrznie i tranzytowo;

b) należy podjąć planowa akcje tworzenia polskich przedsiębiorstw produkcji surowców w krajach nas interesujących oraz wzmocnić akcje popierania pionierskiej działalności gospodarczej przedsiębiorstw prowadzących handel z terenami kolonialnymi;

c) należy popierać rozbudowę polskiej floty handlowej, a zwłaszcza pobudzić prywatną inicjatywę do tworzenia rodzimej żegludgi dla wywozu polskich towarów i przywozu surowców.

A ponadto: w celu przygotowania rynku polskiego dla zbytu produkcji przysłałych obszarów kolonialnych, należy już w chwili obecnej tak przygotować polski aparat handlowy, aby przyszła polska produkcja kolonialna mogła z łatwością zastąpić produkcję obcą.

XI. Usprawnienie i spolszczenie naszego handlu surowcami jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

XII. Polskie dążenia kolonialne, będące przejawem żywotnych potrzeb i troski o przyszłość narodu polskiego są jednym z najważniejszych czynników polskiej racji stanu. Zawierają one w sobie cechy zdobywczości, wymagającej od całego narodu trwałej akcji ofensywnej.

Idea kolonialna stanowi wartość twórczą, która winna być rozwijana na każdym odcinku życia społecznego.

XIII. Dla pogłębienia wśród społeczeństwa polskiego świadomości idei kolonialnej należy w zakresie akcji społecznej skoordynować działalność propagandową. Zagadnienie kolonialne należy wprowadzić do programu wychowawczego we wszystkich organizacjach młodzieżowych, a ponadto należy propagować gromadzenie funduszy na rozwijanie dalszej działalności kolonialnej.

XIV. Na terenie politycznym, Obozu Zjednoczenia Narodowego realizować będzie wytyczne programu kolonialnego w pracach parlamentarnych, traktując je kwestię, jako część programu państwowego.

XV. W obliczu zadań, jakie nas czekają na obszarach zamorskich

potrzebne jest natychmiastowe rozwinięcie naukowych badań terenów oraz systematyczne szkolenie młodzieży, teoretyczne i praktyczne w odpowiednich dziedzinach.

Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa, że winna być podjęta akcja w kierunku planowego rozwoju w kraju studiów i wykładów w zakresie wiedzy kolonialnej i utworzenia w tym celu potrzebnych placówek naukowych i szkolnych a w szczególności Instytutu Naukowy - Badawczego Spraw Kolonialnych, jako też poparcia badań i prac polskich uczonych i praktyków na tematy kolonialne.

XVI. Dla zrealizowania wymienionych wyżej celów konieczne jest, aby sprawy związane z zagadnieniami surowców, handlem i ekspansją zamorską, zołatwiane w kilku ministerstwach i innych instytucjach państwowych, zostały skoncentrowane w nich we właściwych departamentach, działających w oparciu o Biuro spraw kolonialnych, które miało by za zadanie koordynację poszczególnych czynności, oraz wspólne ustalanie dyrektyw ich działalności.

XVII. Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa że akcja kolonialna w Polsce, jako zniechęcająca się jeszcze w stadium początkowym, wymaga ze strony społeczeństwa i państwa szczególnie troskliwej opieki i poparcia.

XVIII. Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego stwierdza, iż w akcji kolonialnej i przy jej najszerzym poparciu w pierwszym szeregu winni znaleźć się wszyscy członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

niezbędne jest natychmiastowe rozwinięcie naukowych badań terenów oraz systematyczne szkolenie młodzieży, teoretyczne i praktyczne w odpowiednich dziedzinach.

Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa, że winna być podjęta akcja w kierunku planowego rozwoju w kraju studiów i wykładów w zakresie wiedzy kolonialnej i utworzenia w tym celu potrzebnych placówek naukowych i szkolnych a w szczególności Instytutu Naukowy - Badawczego Spraw Kolonialnych, jako też poparcia badań i prac polskich uczonych i praktyków na tematy kolonialne.

XVI. Dla zrealizowania wymienionych wyżej celów konieczne jest, aby sprawy związane z zagadnieniami surowców, handlem i ekspansją zamorską, zołatwiane w kilku ministerstwach i innych instytucjach państwowych, zostały skoncentrowane w nich we właściwych departamentach, działających w oparciu o Biuro spraw kolonialnych, które miało by za zadanie koordynację poszczególnych czynności, oraz wspólne ustalanie dyrektyw ich działalności.

XVII. Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa że akcja kolonialna w Polsce, jako zniechęcająca się jeszcze w stadium początkowym, wymaga ze strony społeczeństwa i państwa szczególnie troskliwej opieki i poparcia.

XVIII. Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego stwierdza, iż w akcji kolonialnej i przy jej najszerzym poparciu w pierwszym szeregu winni znaleźć się wszyscy członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

niezbędne jest natychmiastowe rozwinięcie naukowych badań terenów oraz systematyczne szkolenie młodzieży, teoretyczne i praktyczne w odpowiednich dziedzinach.

Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa, że winna być podjęta akcja w kierunku planowego rozwoju w kraju studiów i wykładów w zakresie wiedzy kolonialnej i utworzenia w tym celu potrzebnych placówek naukowych i szkolnych a w szczególności Instytutu Naukowy - Badawczego Spraw Kolonialnych, jako też poparcia badań i prac polskich uczonych i praktyków na tematy kolonialne.

XVI. Dla zrealizowania wymienionych wyżej celów konieczne jest, aby sprawy związane z zagadnieniami surowców, handlem i ekspansją zamorską, zołatwiane w kilku ministerstwach i innych instytucjach państwowych, zostały skoncentrowane w nich we właściwych departamentach, działających w oparciu o Biuro spraw kolonialnych, które miało by za zadanie koordynację poszczególnych czynności, oraz wspólne ustalanie dyrektyw ich działalności.

XVII. Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa że akcja kolonialna w Polsce, jako zniechęcająca się jeszcze w stadium początkowym, wymaga ze strony społeczeństwa i państwa szczególnie troskliwej opieki i poparcia.

XVIII. Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego stwierdza, iż w akcji kolonialnej i przy jej najszerzym poparciu w pierwszym szeregu winni znaleźć się wszyscy członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

GRYPA epidemia czasów obecnych

Z objawami grypy spotykamy się dziś wszędzie, należy bowiem ta choroba do najczęściej spotykanych obecnie zachorowań, przybierających od czasu do czasu nasilenie tak wmożliwe, że przypominają groźną epidemię niejaką dawniej ludzkości.

Możemy wraz z lekarzami niemieckimi (Loitze) rozróżnić trzy fazy postacie grypy: 1) w okresie miesiący przejściowych między jedną a drugą parą roku, zwłaszcza jesienią, na wiosnę i zw. sporadyczne infekcje grypowe, połączone prawie zawsze z objawami zaziębienia, 2) gromadne już przejawy grypy wybuchającej w formie epidemii, związane jednak z mniej lub dłużej trwającym czasokresem i ograniczone tylko do jednego miejsca występowania, a wreszcie 3) najgroźniejsza postać grypy, obejmująca w krótkim czasie prawie wszystkie kraje cywilizowane i mająca w swych przejawach cechy pandemii, a więc zarazy w dawny, najbardziej złowrogim tego słowa znaczeniu.

Do objawów chorobowych, które każdą z tych wymienionych wyżej postaci łączy pod jednym mianem: grypy, należy szybko podnosząca się temperatura przy ogólnym złym samopoczuciu, silne bóle głowy, charakterystyczne łamanie w kościach, stan zapalny spojówek nosa, oczu i gardła, (katar), a także przy objawach bolesności gardła dręczący, suchy, jakby „szczekający” kaszel. Po-

z tym zjawia się często i swobodnie znaczne tętno, obrzmienie śledziony, a towarzyszy mu zmieniony obraz białych ciałek na preparatach krwi. Mimo że podstawowe przejawy grypy dają się zawsze stwierdzić we wszystkich okresach jej występowania, to często jednak tak różnorodnie bywają łączone ze sobą, iż zaczęła się niekiedy charakter grypowy choroby, a ona sama staje się podobna raz do tej, raz znowu do innej formy zaziębienia. Także i powaga i niebezpieczeństwo grypy zależy od tego, który z jej stałych współczynników chorobowych wystąpi i w jakiej sile, czy ograniczy się jedynie do niewinniejszych przejawów przeziębienia, czy włącznie w swój krąg któryś z układów ważnych dla prawidłowej czynności organizmu, jak układ oddechowy, lub narząd krążenia, a zaskakawczy, groźny będzie śmiertelny nawet jednostkom w syle wieku.

Latami celny przywilej medycyny uważał grype za chorobę infekcyjną, przypisując drobnoustrojom najważniejszą rolę w rozpowszechnianiu tej choroby. Tego rodzaju tłumaczenie daje się utrzymać tak długo, jak długo rozpowszechnienie poszczególnych przypadków przenoszące się od człowieka do człowieka. Tracą one jednak swą wartość wyjaśniającą z tą chwilą, gdy mamy do czynienia z przejawami epidemicznymi, jednorodzinnymi jakby wybuchami, ogarniającymi od razu całe okolice, lub wreszcie tymi najgroźniejszymi, pandemicznymi, podczas których prawie cały świat cywilizowany, a więc najejsza od siebie niezależne przestrzenie, pozbawione często kontaktu ludzkiego, stają się terenem panującej wszechwładnie choroby.

Także i stwierdzone fakty, że prawie każda epidemia grypy po początkowym swym gwałtownym nasileniu, zaczyna po około, sześciu tygodniach równocześnie we wszystkich zakażonych miejscach wygasnąć, i że po jej okresach panowania przychodzi czasy wolne od niej, to wszystko pozwalało już dawniej mieć jednemu z „tropicieli” grypy wątpliwość o konieczność przenoszenia się tej choroby z człowieka na człowieka.

Badania bakteriologiczne przeprowadzone w szeregu pracowni nad zagadnieniem zarażania grypy stwierdziły, że przypuszczalny zarodek należy do grupy wirusów, a więc najdrobniejszych zarodków przemieszczających się hodowalnymi jedynie w specjalnych warunkach.

W poglądach więc dzisiejszej medycyny tracić zaczyna coraz bardziej na prawdopodobieństwie klasyczna teoria przenoszenia się z człowieka na człowieka bakterii grypowych, a zyskuje w zamian za to swoje uzasadnienie pogląd, oparty na ogólniejszym podłożu związanym z atmosferycznymi zmianami oraz glebą.

Okresowość występowania epidemii grypy wiąże poza tym niektórzy uczeni z rytmem suchych i wilgotnych okresów, powtarzających się co 35 lat regularnie, oraz z krótszymi, bo co 11 lat występującymi okresami słonecznymi, których zgodność występowania zdają się potwierdzić obserwacje czynione w przeciągu XIX stulecia i pierwszej połowy XX, wykazujące, że co 11 lat mamy do czynienia z epidemią grypy o wielkim nasileniu, a co 33 lata występują panepidemie ogarniające w swym zasięgu prawie cały świat cywilizowany.

Ze mamy pod postacią grypy do czynienia z epidemią czasów obecnych, świadczą cyfry, jeżeli nawet przesadzane, to jednak i tak dostatecznie wymowne, bo wykazujące masowość ofiar nie mniejszą od najbardziej ponurych a dziesiątkujących ludzką epidemię dawnych czasów. Ostatnia bowiem grypa, zaziębająca w roku 1918 - 1919, pochłonęła, według dzisiejszych danych statystycznych kilkanaście milionów ofiar, a setki milionów ludzi na nią chorowało.

Jeżeli chodzi o środki zwalczania a raczej opanowania grypy - to medycyna współczesna czerpie je wciąż jeszcze z zakresu wspólnych przeciw chorobom zaziębienia, a więc wysuwa jako podstawowy i zabezpieczający polekąd: odpowiedni stopień zahartowania organizmu i ściśle przestrzegana higieny osobistej i społecznej. Podczas zjawienia się już pierwszych objawów zaziębienia nie wykracza znowu medycyna poza środki i. zw. „domowe” jak: okłady, czy wyciułające polę, rozmaite gorące płyny (herbata z cytryną lub lemoniadą gorącą). Poważnie przedstawia się sprawa, gdy dołącza się „do objawów zwykłego przeziębienia” niebezpieczność różnorodnych komplikacji grypowych.

Ustawa inwestycyjna na plenum Sejmu

Na początku dziennym wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu znalazła się sprawa ustawy (inwestycyjnej). Referował pos. Skorski.

Referat

Problem inwestycji był szeroko omawiany na komisji inwestycyjnej, a wyczerpująco opisał wicepremier, a także sprawozdanie drukowane swalnianą mianem od obowiązku szczegółowego referowania tej sprawy.

W komisji wszyscy mówcy odnieśli się pozytywnie do podstawowych zasad, że wydatki na obronę państwa stanowią w planie inwestycyjnym pozycję dominującą. W planie tym, obejmującym 2 miliardy zł - przeznaczają się 1,250 milionów na dotację na FON.

W istnym związku z dobrujeżeniem postępuje wzrost potencjału produkcyjnego, którego fundamentem są urządzenia gospodarcze, zwłaszcza komunikacyjne i energetyczne. W planie przeznaczają się na te wydatki łącznie 430 milionów zł. Na inwestycje rolne przeznaczają się 105 milionów. Należy przy tym pamiętać, że wydatki na inwestycje rolne znajdują się również w budżecie swyeczajnym, oraz, że szeregi czynności inwestycyjnych obejmują i finansują Bank Rolny i Fundusz Obrótowy Reformy Rolnej, których bilanse zamierzają się łącznie kwota blisko 4 miliardów złotych.

Niewątpliwa jest potrzeba kredytów dla rolnictwa zwłaszcza długoterminowych, kredyty te jednak nie mogą być przyznawane poprzez ustawę o inwestycjach publicznych, lecz należy załatwić właściwe źródła - kredytowe. Wicepremier awizował już pierwszą transzę 50 milionów zł takiego kredytu.

W obradach komisji zwracano uwagę na różniary podejmowanych inwestycji i wyrażono życzenie, aby dotychczasowe tempo wzrostu akcji inwestycyjnej nie stało się zbyt podkreślić, że w ostatnich czterech latach tempo wzrostu inwestycji publicznych było w Polsce silniejsze, aniżeli w jakimkolwiek innym państwie.

Sprawozdawca przytacza ustęp z deklaracji ideowej OZN oraz przypomina obrady rady naczelnej Obozu nad inwestycjami w roku ubiegłym, tudzież trójdniowe obrady w bieżącym tygodniu nad uprzemysłowieniem kraju. Ustalono tam podział ról w akcji inwestycyjnej między państwo i samorząd a

inicyjatywe prywatną, o czym jest mowa w drukowanym sprawozdaniu.

W Min. Skarbu koncentruje się nie tylko akcja inwestycji publicznych, lecz utworzono tam biuro planowania, które prowadzi całokształt polityki inwestycyjnej i bada wszystkie elementy, mające wpływ na rozwój nowej struktury gospodarczej. A co najważniejsze, Ministerstwo skarbu dysponuje niemal całością mobilizowanych środków pieniężnych.

Plan zakreślony na najbliższe 15 lat przewiduje w grubym zarysie przesunięcie szeregu ośrodków produkcyjnych bliżej las surowcowych i ma wzmocnić procesy urbanizacyjne. Zakreśla sobie jako cel uzyskanie w r. 1950 takiej struktury gospodarczej, ażeby połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa, a druga połowa z innych źródeł zawodowych. Ażeby ten cel osiągnąć, inwestycje po spełnieniu celu obronnego, muszą przyczynić się głównie do uprzemysłowienia kraju.

Środki, które państwo poza budżetem czerpie z dochodu społecznego, muszą służyć na powiększenie naszego potencjału produkcyjnego.

Przewiduje się, że na projektowane w ustawie inwestycje dadzą: zakłady ubezpieczenia społecznego około 500 mln, banki państwowe i inne instytucje publiczne - 400 mln.; w formie wewnętrznego pożyczek emitujących wpłyną ma w okresie 5 lat około 600 mln, w formie różnych kredytów krótkoterminowych - 300 mln, w formie kredytów zagranicznych (gotówkowych i towarowych) 150 mln, a w wewnętrznym kredytych towarowych - 75 mln. Razem - 2,025 mln. Z tych cyfr przybliżonych okazuje się, że przewidziany jest tylko minimalny udział kredytów zagranicznych, a całe sfinansowanie spada na rynek wewnętrzny.

Normalnie rynek ten zasila przede wszystkim życie gospodarcze. W rzeczywistości polskiej wyonila się swoista sytuacja: nastąpił podział na rynek sstrywny, z którego czerpie czynnik prawno - publiczny, i rynek wolny, otwarty dla inicjatywy prywatnej. Otwarty rynek wolny, czyli bankowości prywatnej, ulegał zupełnemu załamaniu wskutek czego dominująca rolę odgrywa tzw. sztywny rynek, tj. banki państwowe i ubezpieczenia społeczne, gdzie gromadzą się oszczędności niemal całego społeczeństwa. Pozostawienie tylko bankowości prywatnej na cele inwestycji prywatnych nie wystarczałoby na odrodzenie prywatnych placówek gospodarczych, których rozwój powinien iść w parze z inwestycjami państwowymi.

Dominujące znaczenie dla prywatnej działalności gospodarczej, zwłaszcza inwestycyjnej, ma wysokość stopy procentowej. Tań, łatwo dostępny kredyt nie jest jednak do pomysłenia bez reżeneracji rynku pieniężnego. Prace rozpoczęte w tej dziedzinie przez Ministerstwo Skarbu mają znaczenie dominujące dla ogólnego ruchu inwestycyjnego.

Oprócz poprawek natury redakcyjnej komisja wprowadziła dwie poprawki merytoryczne.

Art. 8 zmieniłono w ten sposób, że sumy osiągnięte po 31 marca 1939 r. z pożyczki francuskiej, zawartej w roku 1937, nie będą włączone do kwoty 1,250 mln. na FON. Następnie pożyczkę 50 milionów na budownictwo państwowe, która właściwie powinna stanowić pozycję wydatkową w budżecie, podzielono na dwie pozycje: g) i h) Pierwsza obejmuje 26 milionów na róż-

norodne budownictwo państwowe, a druga 24 miliony przeznaczona jest na budownictwo w zakresie Min. W. R. i O. P. w szczególności na szkolnictwo zawodowe. Wyšlo się przy tym z założenia, że doniesie się zawodowe wychowanie człowieka, który ma realizo-

Dyskusja

P. Barański stwierdza, że przedłożony przez Rząd plan inwestycyjny odpowiada założeniom i wytycznym Obozu w zakresie inwestycji państwowych. Inwestycje obronne, komunikacyjne, energetyczne, czy rolne, „odpowiadają tym zadaniom, które tezy OZN uznają za wyłączną domenę inicjatywy państwowej.

P. Sowiński omawia klimat gospodarczy jaki panował w latach 1932-33 i obecnie w r. 1938 - 39. W roku 1933 wszyscy, z nielicznymi tylko wyjątkami, byli przeciwni wszelkim nowym poczynaniom w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych poczynaniem mającym na celu czynną walkę z kryzysem, a wzywali się tylko za bierną metodą, która da się ująć w słowach: trwać i przetrwać.

Jeżeli chodzi o udział inicjatywy prywatnej w realizowaniu planu inwestycyjnego, to R. do Naczelna O. Z. N. uchwalila wczoraj odnośne tezy, które tylko należy rozwinąć.

Spoleczeństwo winno wziąć czynny udział w budowaniu nowej wielkiej Polski. Każde winien wziąć do serca wskazania Marszałka Śmigłego - Rydzę, który mówił o żołnierzu, iż tak powinien czystić swą uciąż, jakby od tego przyszłość Polski zależała.

Proś o rozdzielenie planu inwestycyjnego na plan inwestycyjny obronny i na plan nie dotyczący obronności i oświadczył, że będzie głosował za obronnym planem inwestycyjnym. Za planem inwestycyjnym tylko przemysłowym - nie. (Okłaski).

P. Browiński Plan inwestycyjny już w chwili wniesienia go był przed-

wał plan inwestycyjny. W końcu sprawozdawca raz jeszcze podkreśla, że środki pieniężne na rynku muszą być tak dzielone między inwestycje publiczne i prywatne, ażeby dla kraju powstało maksimum pozytywnych inwestycji.

dmiłem obrad tej Izby i zaznaczyło się pewne starcie między tymi, którzy mieli na oku ogromne potrzeby na plan pierwszy nasze możliwości gospodarcze. Ponieważ nasza prasa, szczególnie opozycyjna, nastawiona jest na chwytanie momentu plotki i komerażu, więc i tu usłotowano wyprzedzić z tego wniossek o przeciwności O. Z. N. i czynników Rządu. Nastąpiło już wyjaśnienie, że nie ma tej przeciwności. Oboz nasz oczywiście musi żądać jaknajwiększego dynamizmu i sam p. Wicepremier powiedział, że gdyby siedział na tych ławach poselskich, to by się buntował przeciw temu planowi i żądał jego zdyniamowania, będąc jednak odpowiedzialnym za jego realizację, musi się przeciwstawić takiemu stanowisku. Oboz nasz nie może pozbyć się naczelnej zasady programu, że struktura społeczna i gospodarcza domaga się przebudowy. Oddając Rządowi do dyspozycji siłą organizację i kapitał zaufania społeczeństwa, O. Z. N. będzie w dalszym ciągu tym czynnikiem, który będzie walczył o jak najbardziej dynamiczny program gospodarczy, ale walka ta nie ma nic wspólnego z dawną tradycją walki stronnictw z Rządem Obozu świadomym jest nowej sytuacji politycznej, z której wynika, że zarówno Rząd, jak i Sejm są naczelnymi organami państwa, które pracują pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Nowak znajduje, że na czoło należy wysunąć te inwestycje, które zwiększają pożyteczność konsumcyjną rynku wiejskiego.

Aresztowanie winnych zająć na Uniwersytetie Jana Kazimierza

LWÓW 23 - PAT - W toku dochodzeń wszczętych przez prokuraturę Sądu Okręgowego we Lwowie w związku ze znanymi zajściami w czasie blokady gmachu uniwersyteckiego J. K. w dnach 30 i 31 stycznia br. został zatrzymany na polecenie brzo prokuratury w dniu wczorajszym mgr Mieczysław Weiss, student wydziału humanistycznego UJK i przewodniczący „czytelni akademickiej” Jan Ornas, student medycyny, jeden z czołowych działaczy młodzieży wszechpolskiej, Jan Wrzasko, student praw i Zygmunt Mochnacki,

student praw, a w dniu dzisiejszym Zygmunt Kucharski, student medycyny.

Zostali oni oddawieni do sądnego okręgowego śledczego dr Machety, który po ich przesłuchaniu, zastosował względem nich środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu. Prokuratura lwowska wyszła też dochodzenia w sprawie zajść na Uniwersytecie i. K. jakkolwiek w dniu 28 br podzesz zbierania się słuchaczy odczutu dr Si Szczotki na temat „Lwowskie śluby Jana Kazimierza”.



Po wycie min. Ciano w Polsce. - Moment pożegnania min. Ciano przez min. Becka na dworcu kolejowym w Krakowie na chwilę przed odjazdem gości włoskich do Rzymu.

Gdy praca staje się przekleństwem

Panna Lodzia przyszywa guziki

Panna Lodzia ma lat 15 i należy do „zespołu” pewnej wytwórni płaszczów, tartuchów i kombinезonów roboczych w północnej dzielnicy. Wszyscy jej zazdroszą, mówiąc, że „ma szczęście”, bo istotnie szczęściem jest nie należeć do wielkiej armii bezrobotnych i zarabiać aż... 10-12 zł tygodniowo.

Do „warsztatu” panny Lodzi bardzo trudno jest trafić. Dlatego prawdopodobnie nie trafia do niego nigdy inspektor pracy. Minąwszy dwa hałaśliwe i cuchnące podwórza w jednym z domów przy ul. Franciszkańskiej wchodzi się do małego sklepu, który okazuje się „hurtownią” przyborów do szycia. Stąd, przez tylne wejście, po brudnych schodach i przez długie, ciemne korytarze można się dostać do prywatnego mieszkania, którego jeden pokój urządzone jako „pracownia”.

Urządzone zresztą w sposób niesłychanie prymitywny. Na środku jeden stół, a właściwie trzy stoły o różnych wysokościach, zsunięte razem, tworzą główny warsztat, zarzucony właśnie drechami, czarną satyną itp. Dwa okna tak brudne, że nie widać przeciwnego muru podwórza, wpuszczają tylko skąpą i bardzo nie-dostateczną ilość światła. Pod jednym z okien stoi maszyna, przy której jedna z robotnic szyciwa części skrojonego płaszcza.

W powietrzu, a raczej w tym, co z powłozką zostało, unosi się dźwięki słodkawo kwaśny zapach brudu, kurzu, potu, jakichś bardzo tanich i podłych perfum (pamiętajmy, że pracują tam same dziewczęta, dla których perfumy symbolizują wytworność i życie, niezwiązane z warsztatem), specyficzna woń nowych, tanich bawełnianych tkanin i... cebuli.

Na widok wchodzącej obcej osoby dziewczęta podnoszą głowy z nadroboty, dzięki czemu możemy obejrzeć ich twarze. Są przeważnie młode, ale blade, o zapadłych, zmęczonych oczach, które patrzą ciekawie i poządlwie na wszystko, co przybiera spoze ich więzienia.

Niektóre z tych dziewcząt pracują tu już kilka lat, ale wszystkie, oprócz dwóch starszych już krojczyń zarabiają mniej więcej tyle, co Lodzia, która jest tu dopiero od pół roku. „Zgodzono ją” do przyszywania guzików i panna Lodzia przyszywa guziki przez osiem godzin dziennie. Doszła do takiej wprawy, że potrafi ich przyszyć 100 na godzinę, oczywiście tak, że się trzymają „na słowo honoru”, póki niebywa płaszcz czy fartucha nie będzie usiłował go zapląć. Ale o nic więcej przecież nie chodzi. Był przedzie, byle więcej sztuk dziennie wypuścić z warsztatu. Żadna z tych pracownic nie może nigdy marzyć o większych zarobkach, bo sprawność jej jest wyciągnięta do ostatnich granic, a innej jej nie płacą roboty, nauczyć się

nie ma ani czasu, ani sposobności. Nie leży to zresztą w interesie przedsiębiorcy, który „specjalizując” swe robotnice, zmusza je w bezduszne maszyny. Jedne przyszywają guziki,

inne, a z bardzo małym pożytkiem dla ogólnego dobroku społecznego. Najmilsze wahania koniunkturalne czasami odwrócić się zimy lub wiosny (w przemyśle konfekcyjnym)



Przy maszynie od świtu do nocy...

inne, wzywają rękawy. Jeszcze inne fastrygują poszczególne części, albo robią dziurki lub kieszenie.

Jest to niewola galernika, na wieki przykutego do ławeczki i wiosel, bez nadziei oswobodzenia się. Rolę łańcuchów odgrywa dziś konieczność zarobienia owych 40-50 złotych miesięcznie, aby nie umrzeć z głodu, zbyć jutro znow moc usiąść w smrodliwej izbie i przyszywać owe guziki, bez wytchnienia, bez końca, póki starczy sił i oczu, póki praca taka nie zlamie człowieka, nie zerwie z nim na proch wszelkich myśli i wszelkich pragnień, albo nie wywoła buntu... Wszystko lepsze niż taka wegetacja!..

Lodzian ma bardzo liczne towarzyski nie tylko w przemyśle konfekcyjnym. Gdzieś, w jakichś podziemiach oficyn, w lokalach ciemnych i wilgotnych, mieszczą się pokątne fabryki czekolady i cukierków. Tu robotnice są bardzo pożądane. Tylko główne roboty wykonywane jako tako fachowo przeszkolony „cukiernik”. Wszystko inne dzieje się pracą dziewcząt, które od rana do wieczora, tym samym jednostajnym, miarowym ruchem, spełniają swe czynności, jak nakręcone automaty.

W mniejszych fabrykach legalnych różnego typu dzieje się nie lepiej. Dociera tu wprawdzie kontrola sanitarna, ale ta zwraca główną uwagę na to, żeby lokal był czysty i żeby pracownice miały fartuchy i czyste ręce. Ile zarabiają, czy mają możliwośći poprawienia swoich warunków materialnych, o to nikt nie pyta. Jeżeli warunki obecne odpowiadają przepisom.

Możnaby wymienić bardzo wiele gałęzi przemysłu, w których tysiące i setki tysięcy młodzieży zarówno męskiej jak i żeńskiej marnuje swe siły bez najmniejszej nadziei dla siebie

Przed wszystkim zaś należy zdobyć tego fachu umożliwić, co jest rzeczą zarówno władz oświatowych, jak różnych organizacji społecznych. Organizacje te, zresztą mogą się na tym polu wykazać bardzo owocną działalnością. Akcja świetlicowa, prowadzona przez panie z Komitetu „Osiedla”, przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, przez Caritas i Związek Pań Domu itp. zmierza właśnie do tego, by licznym rzeszom bezrobotnych, bo nie znających właściwie żadnej pracy kobiet dać, jak się to mówi „kawałek chleba do ręki”. Taką samą pożyteczną działalność prowadzi również zarząd m. Wrszawy za pośrednictwem ośrodków opieki społecznej, w dobrym zrozumieniu faktu, że bezrobotny, który otrzymał pracę, przestaje być ciężarem społeczeństwa.

Najsukuczniejszym środkiem walki z bezrobociem i z pracą, „która staje się przekleństwem” będzie jednak odpowiednie rozszerzenie sieci szkolnictwa dokształcającego, jak to się już stało za granicą. Wprawdzie od roku weszła w Polsce w życie ustawa o szkołach dokształcających, nie rozwiązuje ona jednak całkowicie tego zagadnienia, między innymi i dlatego, że szkolnictwo to nie jest należycie rozwinięte.

Bardzo wymowna jest tu liczba uczniów, którzy w roku 1937/38 korzystali w Polsce ze szkół dokształcających. Było ich 110.104. Kropla w morzu niedzy, wyzysku i rozpacz, w jakim tonie setki tysięcy białych niewolników i niewolnic, umiejących tylko przyszywać guziki, albo zawijając czekoladki.

H. Buk.



Min. Ciano z małżonką i min. Józef Beck na polowaniu w Białowieży.

Pięcioroczki warszawskie

Taką nazwę przybrał sobie na objazd po Polsce zespół artystów scen warszawskich z Andrzejewską, Leną Żelichowską, Gierasińskim, Korwin - Pawłowskim i Kazimierzem Krukowskim, wędrując całą wyprawą, na czele. Zespół wyruszył 1 marca z Warszawy i odwiedził Łódź, Kraków, Lwów, Lublin, Wilno, w końcu Śląsk Zooliański.

Artyleria w przyszłej wojnie

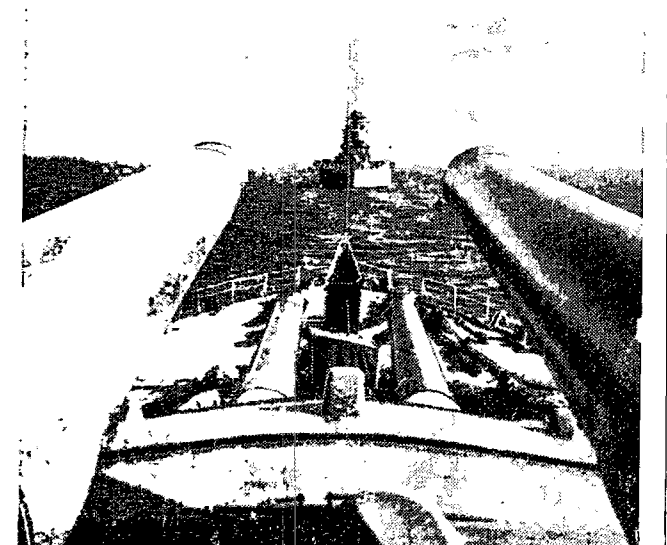
100 tysięcy kilogramów waży lufa armatnia wyrzucająca pociski na 150 km

Już w okresie wojny światowej artyleria stała się decydującym czynnikiem w walce. Należy przedkładać, iż przed rokiem 1914 arty-

to zmusza artylerię nowoczesną do ciągłego doskonalenia, które się wyraża w powiększeniu nośności i kalibru, we wzroście precyzji szyb-

zenia nośności pocisków. Tę artyleria nieprzyjacielskiej, siedziba dowództwa, parki artyleryjskie, lotniska, składy amunicyjnie i szpitale są zagrożone nie tylko przez naloty samolotów bombardujących, przeciwnikom którym stosunkowo łatwo się obronić, ale mogą w każdej chwili znaleźć się pod ogniem dalekosiężnej artylerii, której baterie są oddalone o dziesiątki kilometrów. Przykładem działania takiej „ponadartylerii” była słynna niemiecka „Gruba Berta”, która ostrzeliwała podczas wielkiej wojny Paryż z odległości przeszło 100 km.

Największą trudnością następującą przy powiększaniu zasięgu ognia artyleryjskiego jest ograniczona z natury rzeczy odporność i wytrzymałość materiału, z którego odlane jest działo. W zasadzie zasięg zależy od szybkości początkowej pocisku i od jego kształtu aerodynamicznego. Aby osiągnąć wielką szybkość początkową (ok. 1000 m/sek.), należy uzyskać jak największe ciśnienie gazów wybuchowych w lufie, a jednocześnie zastosować lufy długie, dzięki którym pocisk nabiera przyspieszenia na dłuższej drodze. Ale gatunki prochu, wytwarzające wielkie ciśnienia przy wybuchu, mają tę wielką wadę, że przy zapłonie dają wielką temperaturę, która jest najważniejszą przyczyną szybkiego zużycia się działa. „Grube Berty” stały się np. już po 70 (i mniej) wystrzałach niezdatne do użytku. Tym niemniej zarówno tu wyszczególnić, jak i inne trudności konstrukcyjne są stale przezwyciężane, a artylerzyści Niemcy przewidują w najbliższej przyszłości konstrukcję dział 500-600 mm z nośnością do 150 kilometrów!



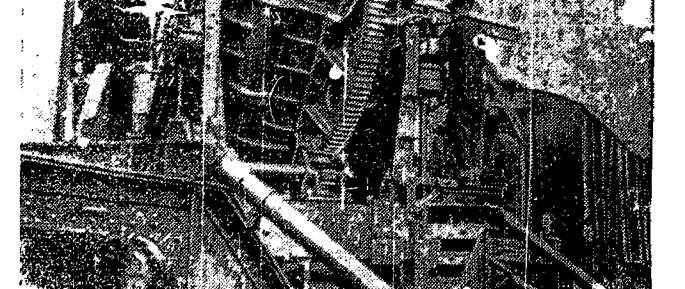
Groźnie szerzą swe lufy potężne armaty na pancerniku amerykańskim.

leria ciężka i najcięższa w nowoczesnym tego słowa znaczeniu nie istniały i nie były w ogóle poważnie brane pod uwagę.

Zmiana charakteru walk w sensie wzrostu ich ruchliwości, wynikającej z dominującej roli jednostek zmotoryzowanych, pogłębienie linii frontowej, niebywała odporność umocnień i fortyfikacji — wszystko

konstruencji i łatwości postępnego manewrowania działem, nawet ciężkim. Osiągnięta na tym polu są imponujące. Możdzierze o kalibrze 40-42 cm i zasięgu 15-16 km są dziś uważane za przestarzałe, a nawet nowszy typ francuski, kaliber 52 cm wyrzucający pocisk wagi 1650 kg (!) na odległość 17 km ma zbyt mały zasięg wobec postępów artylerii polowej.

W chwili obecnej możliwa jest (jesli jeszcze nie dokonana) konstrukcja haubicy o kalibrze 45 cm, strzelającej na 25 km (!) pociskami o wadze 1300 kg, a nawet 1800 kg. Aby wyrzucić na tak kolosalną odległość istną torpedę powietrzną o półmetrowej średnicy, trzeba zbudować, oczywiście, odpowiednio potężną lufę. Wystarczy powiedzieć, że jej waga przekroczy 100 tysięcy kg. Jednocześnie z postępnem w konstrukcji, gdy chodzi o możdzierze i haubice, idą wysiłki w celu zwiększenia



Dla obrony wybrzeży amerykańskich zmontowane zostały wielkie działa o zasięgu strzału 40 km.

Grób Tamerlana rozpada się w gruzy

Jedną z najbardziej zagadkowych a zarazem najbardziej fascynujących postaci średniowiecza jest wielki zdobywca mongolski Tamerlan, czyli Timur Kulawy, który sam uważał się za potomka Dżingis Chana. Przymaszczywszy sobie władzę nad kilku szczepami mongolskimi, odbył największy w historii pochód zdobywczy przez całą Azję, wzdłuż i wszerz, od muru chińskiego aż po Moskwę, przez Persję do Hindustanu. Dopiero w Armenii natrafił na opór wojsk sultana Bajazyda, którego pobił jednak i po zdobyciu i spaleniu Damaszku oraz zagarnięciu Syrii, posunął się do Azji Mniejszej. Bajazyd dostał się w czasie swej ucieczki do niewoli, a Tamerlan dotarł aż do granic Egiptu, którego sultan stał się jego wasalem.

Po tych zwycięstwach Tamerlan udał się do swojej stolicy, Samarkandy, aby przygotować nową wielką wyprawę na Chiny, zmarł jednak i został pochowany w wspaniałym mauzoleum, w którym z czasem utworzono na wieczny spoczynek również jego synów i wnuków.

Mauzoleum nie budziło większego zainteresowania władz sowieckich i popadło w zupełne zaniedbanie, choć jest to zabytek historyczny, który ze względu na swój wiek, na architekturę, charakter i wewnętrzną dekorację w pełni zasługuje na to, żeby się nim starannie opiekowano. Zajmuje się nim obecnie angielska wyprawa naukowa.

Znamienne jest, że Timur odbył swe zwycięskie wyprawy wojenne w podaszym już wieku, a umarł jako 70-letni starzec. Sygnal z dzikości i okrucieństwa, ale również z wielkich zdolności administracyjnych i organizacyjnych. Następcy jego zdolności tych nie posiadali, toteż olbrzymie państwo Tamerlana rozpadło się wnet po jego śmierci, nie pozostawiając żadnego dobroku kulturalnego. Sam Tamerlan jednak był przez długi czas bohaterem wielu poematów wschodnich, w których występuje pod różnymi imionami, w charakterze wielkiego wojownika i zdobywcy.

Jan Kiepura występuje w Nowym Jorku i Chicago

Legendarne gościna Jana Kiepury w operze Metropolitain w Nowym Jorku spotkała się z życzliwą oceną krytyki amerykańskiej niż w roku ubiegłym. Po „Cyganerii” i „Maconie” pojawiły się głosy wybitnego uznania dla perfekcji wokalnej śpiewaka i jego kunsztu aktorskiego.

W pierwszych dniach marca wyjeżdża Kiepura z zespołem opery nowojorskiej na tournée po Stanach Zjednoczonych. Am. Półn. Wolne dni wyzyska nasz rodak na koncerty w większych i średnich miastach emigracji polskiej. Pierwszy taki koncert odbędzie się 5 marca w Chicago, gdzie kolonia polska przygotowuje

się nadto do uroczystego przyjęcia Ignacego Paderewskiego, którego koncertu wyznaczony jest na 19 marca. Gdy dodamy, że w tym samym miesiącu 2 połącznym występem w operze Civic da Jerzy Czapiński, zrozumiemy dlaczego Polonia amerykańska narzuwa marzec miesiącem sztuki polskiej.

„Habemus Papam“ Tragedia włóknarzy zmianowych

Uderzyły wczoraj wszystkie dzwony w Białymstoku

W związku z wiadomością o wyborze Papieża, którą podajemy na innym miejscu jako wynik posiedzenia świętego Konklaue, wczoraj o godzinie 17.30

w kościele św. Rocha i Farnym odezwały się dzwony, zwiastując tę radosną wieść naszemu miastu — o —

Minister Rolnictwa Poniatowski zwiedził Białostocki Uniwersytet Wiejski w Żernej

W środę, 1 bm. p. minister Rolnictwa i R. R. Juliusz Poniatowski w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Krzeczowskiego bawił w Żernej, pow. wołkowyskiego, gdzie zwiedził Uniwersytet Wiejski Wojew. Białostockiego. Od Białegostoku towarzyszył p. ministrowi wojewoda białostocki p. Ostaszewski, prezes Białost. Izby Rolniczej poseł Mystkowski i dyrektor tejże izby p. Frak.

z kursu? — oraz inscenizacja 3 obrazów, ilustrujących: odejście na kurs, pierwszy dzień na kursie, bytowanie absolwenta Uniwersytetu Wiejskiego w swoim środowisku po 3 latach. Referat oraz inscenizacja ta wykazały wysoki poziom wyrobienia społecznego obywatelskiego i kulturalnego słuchaczy.

Po szczegółowym zapoznaniu się z programem pracy na kursie, liczącym 43 słuchaczy, a trwającym 4 i pół miesiąca, oraz zwiedzeniu zakładu p. Minister w towarzystwie p. wojewody wziął udział w zakończeniu kursu, na program którego złożyły się: referat dyskusyjny n. t. „Co będę robił po powrocie

Na uwagę zasługuje, że w zakończeniu kursu wzięła bardzo liczny udział ludność z okolicznych wsi, podkreślając swój żywy i serdeczny stosunek do Uniwersytetu i słuchaczy. Na zakończenie p. Minister wygłosił krótkie przemówienie do słuchaczy, a następnie serdecznie żegnany odejechał o godzinie 23 do Warszawy. — o —

Z posiedzenia Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sprawach budżetowych.

Sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze. — o —

Komornik J. Uziembło i red. A. Faranowski na wolności

Jak się dowiadujemy b. redaktor „Echa Białostockiego” p. Antoni Faranowski został w dniu wczorajszym po przesłuchaniu przez organa policyjne wypuszczony na wolność.

w ten sposób uniemożliwiali przeprowadzenie prawidłowych egzekucji sądowych i narazili swoich wierzycieli na bardzo poważne straty materialne.

Chodzi tu o wykryte w „Echu Białostockim” nadużycia ogłoszeniowe.

Sprawa ta z uwagi na zamieszane w nią osoby jest w najbliższym społeczeństwie przedmiotem bardzo licznych komentarzy.

Również po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność komornik Józef Uziembło, który ma być zamieszany w tę sprawę.

Popierajcie L.O.P.P.

Pozatem w związku z tymi nadużyciami zatrzymanych zostało kilku znanych żydowskich kupców białostockich, którzy

— o —

Praca naukowa o przemyśle białostockim

Znany na tutejszym terenie działacz z ramienia ełspozytury Izby Przem. Handlowej w Wilnie p. inż. Terebuch zakończył prowadzone pod patronatem Uniwersytetu Poznańskiego naukowe badania geograficzno-go-

spodarcze okręgu białostockiego przemysłu włókienniczego. Wyniki badań, oparte na obfitym materiale źródłowym mają posłużyć do opracowania monografii naszego przemysłu. — o —

Kurs instruktorski Ubezpieczeń Społecznych

Staraniem Polskiego Towarzystwa Oświaty Robotniczej (Pochodnia) zorganizowany został bezpłatny kurs instruktorsko-ubezpieczeniowy dla pracowników fizycznych, Kurs rozpoczyna się w początkach marca i trwać będzie miesiąc. Wykłady — 2 dni w tygodniu, po 2 go-

dziny dziennie w porze wieczorowej. Zgłoszenia kandydatów i kandydatek przyjmuje sekretariat „Pochodni” (ul. Marszałka Piłsudskiego 6, front. I p.) w godz. 9—12 i 18—20.

Dzisiaj 2 przedstawienia Polskiej Opery Ludowej

Wczorajsze wystawienie opery monuskowskiej „Verona Nobile”, i baletu „Wesele w Ojcowie” było przyjęte przez białostocką publiczność z uznaniem.

Komunikat

Wydział Czeladniczy Fryzjorów Chrześcijan w Białymstoku zawiadamia swych członków, że w dniu 9 marca br. odbędzie się o godz. 20ej w lokalu własnym przy ul. Rynek Kosciuszki 1 nadzwyczajne Walne Zebranie członków. Zarząd Wydziału i tosi swych członków o przybycie.

Dzisiaj przedstawienia te będą dwukrotnie powtórzone. O godz. 16 popołudniowo, po cenach niższych (od 40 gr. do 1 zł. 50 gr.) dla młodzieży szkolnej, o godz. 20ej wieczorowo po cenach normalnych. Oprócz opery i widowiska baletowego dano będzie także divertissement baletowe najpiękniejszych tańców polskich i obcych.

Pożar

Na kol. Ostrowie, gm. Lipsk pow. augustowskiego, wskutek wadliwości kotłowni, powstał pożar domu Józefa Kozłowskiego. Dom wraz z umeblowaniem i innymi rzeczami spalił się. Straty poszkodowany oblicza na około 900 zł.

Nasza rozmowa z wybitnymi przedstawicielami zmianowych

Od szeregu miesięcy rozgrywa się rozpaczliwa walka setek robotników i robotnic przemysłu włókienniczego t. zw. zmianowych o zatrudnienie ich w fabrykach.

Pragnąc zaznajomić się bliżej z akcją podjętą przez zmianowych i rezultatami tej walki — zwróciliśmy się do wybitniejszych działaczy kierujących akcją zmianowych o informację. Jakże są wyniki dotychczasowej akcji zmianowych? — rzucamy pytanie.

W odpowiedzi otrzymujemy szereg ciekawych informacji, oświetlających z największą stroną tragedię włóknarzy zmianowych.

Przez długi czas — mówią oni — należeliśmy do klasowego związku zawodowego włóknarzy, gdzie ludzono nas stale możliwościami zatrudnienia jeżeli uruchomione będą drugie zmiany.

Okazało się jednak, że klasowy związek żadnych w tym kierunku starań nie poczynił, tak że w końcu zwątpiliśmy zupełnie w dobre intencje przewodników, tymbardziej, iż zauważyliśmy, że większe zainteresowanie przejawiali oni dla polityki niżeli dla spraw zawodowych.

Jak to dla polityki? — pytamy. — Ot poprostu — słyszymy odpowiedź — karmiono nas na każdym zebraniu hasłami uwolnjącymi do nienawiści klasowej, zmuszano nas do demonstracji

na wiecach czy pochodach — majowych, a wszystko to działo się z woli żydostwa, które wywiera b. silny wpływ na charakter klasowych związków zawodowych.

— W jaki sposób przejawiają się te wpływy żydowskie? — rzucamy pytanie. — To dłuższa historia — brzmi odpowiedź — w każdym razie trzeba mieć chyba przewidziane opaski oczy, ażeby tego nie widzieć.

Wystarczy przyjrzeć się pochodowi socjalistycznemu w dniu 1 maja, by stwierdzić, że nie jest to demonstracja świętująca proletariatu polskiego, lecz demonstracja siły liczebnej żydostwa.

W cieniu czerwonych płacht i transparentów o zargnowy napisach, nierazko antypaństwowych, każą maszerować nam robotnikom polskim. Albo komuna. Czyż w klasowych związkach zawodowych małe gnieździ się zakonspirowane działacze komunistycznych, którzy jako t. zw. specje techniczy mają obowiązek przenikania do organizacji.

— Jakże i dzieje się to za wiedzą przewodników związków?

— Tego nie powiem, ale przecież, gdyby była jakakolwiek kontrakcja ze strony przewodników, gdyby starano się wpajać ludziom pracy przekonaniam obywatelskim, gdyby nie tolerowano przejawów defetyz-

mu i krytycznego stosunku do Państwa, to naprawdę komuna nie rozpiętałaby się po kątach lokali związkowych.

— No dobże, ale wy macie panowie jakieś konkretne dane, by to potwierdzić?

— Powiedzieliśmy przecież na wstępie mówiąc o Żydach, że to dłuższa historia — pada odpowiedź. — Niech starczy za dowód, że w dniu 1 maja ub. roku z pochodu socjalistycznego padały okrzyki na cześć krwawego Stalina i czerwonej Rosji i raz po raz policja wyciągała z szeregów przeważnie młodych Żydów za te okrzyki. Mamy szereg nazwisk znanych znanych i w policji zdecydowanych komunistów, karanych więzieniem, którzy tkwią w legalnych organizacjach organizacjach klasowych. W szeregu procesów komunistycznych, a szczególnie w procesie komunisty Stuckiego ujawniono ile komunistów należało do klasowych związków.

— To jest polityczna strona medalu ale w jaki sposób od działywują żydzi na sprawy zawodowe?

— Całkiem prosto dzięki ciżym porozumieniom żydowska filia klasowego związku włóknarzy obraduje w różnym do Polaków stosunku. Miejsca w fabrykach, pomimo, że zdaniem naszym pierwszeństwo do otrzymania pracy powinni mieć rob. polscy, należą do żydów. Był okres, że na wolne miej-

kierowano 3 | 4 żydów, dlatego w szeregu fabrykach [stanowią oni większość n. p. tkacze, a co gorsza, że Żydami obradzano stanowiska lepiej płatne i wymagające o wiele leźszej pracy.

Nie mogliśmy na to patrzeć więc od dawna nurtowała w nas gorycz, mówiło się wiele o tym po cichu że czas zrobić z tym porządek. — A czy tylko tym powodowali się włóknarze zmianowi występując z klasowych związków?

Tak niewątpliwie, że to było początkiem zarysowującego się rozłamu, a reszty dopełniło nieprzejednane stanowisko przejebrane stanowisko przewodniczących związków w sprawie podziału pracy. Dla upozorowania swego stanowiska twierdzili, że robotnicy t. zw. stali nie zgodzą się na podział pracy.

Tak jednak nie jest bo gdybyśmy mieli możność bezpośredniego porozumienia się z robotnikami stalymi, to podział pracy byłby już od ubiegłego roku wprowadzony.

A tymczasem nieodpowiedzialni ludzie, którzy stanęli na czele klasowych związków, nie dopuszczają do tego porozumienia. Wiemy o tym, że podział pracy istnieje w szeregu ośrodkach przemysłu włókienniczego a tylko w Białymstoku robią nam trudności.

Nikogo nie wzrusza tragiczne położenie włóknarzy zmianowych. Nikt nie zastanowi się nad tym, że przymieramy głodem wraz naszymi rodzinami Bywa, że nieraz całe tygodnie żyje się o chlebie i wodzie.

Gdyby nie egoizm klasowych związków zawodowych z poręki których w fabrykach zatrudnia się całe rodziny, to wielu z włóknarzy zmianowych mogło by otrzymać na ich miejscach pracę.

— A czy okupacja fabryk dały jakie rezultaty? Tylko powstanie.

Zresztą na razie utrzymaliśmy się od stosowania tego świadcza, licząc, że w międzyczasie sprawa podziału pracy i usunięcia z fabryk całych rodzin, zostanie załatwiona przez czynniki państwowe.

Poczyniliśmy starania, ażeby całą sprawę wzięło w swoje ręce Ministerstwo Opieki Społecznej, które może zastosować przymusowy, który będzie prawnie obowiązujący.

— Ale słyszeliśmy, że klasowe związki parły do wywołania strajka protestacyjnego przeciwko podziałowi pracy.

— To jest niemożliwe — pada odpowiedź, bo my lepiej znamy nastroje robotników. Owszem jest to pobożne życzenie tych, co chcieliby łowić ryby w mętnej wodzie, ale robotnik nigdy nie zastępuje przeciwko robotnikowi.

Po wprowadzeniu arbitrażu strajk wogół jest nie do pomyslenia, a nawet gdyby tak się stało, w co podkreślamy — bardzo wątpimy, to fabryki zostałyby uruchomione siłami robotników zmianowych mogłoby przyspieszyć wprowadzenie podziału pracy.

W pierwszym rządzie energiczne wystąpienie władz w stosunku do agitatorów z Klasowych Związków Zawodowych i zahamowanie terrorystycznych zapędów. Reszta! dokonane będzie można bez głównego inspektora pracy przez bezpośrednie porozumienie się robotników zmianowych ze stalymi ponad głowami nieodpowiedzialnych przewodników.

Bo obecną tragedię przeżywamy tylko z winy tych ostatnich.

Zygfryd.

Lepszy gość

W dniu 1 bm. z mieszkania Anisko Heleny skradziono kieliszek i popielniczkę wartości 1 zł. 20 gr. Dochodzenie ustaliło, że kradzieżę dokonał Borowski Ludwik zam. przy ul. Konduktorskiej 11.

Przed generalną toaletą miasta Konferencja w sprawie uporządkowania domów, podwórzy i parkanów

W dniu wczorajszym odbyła się w starostwie grodzkim pod przewodnictwem p. starosty Matloka przy współudziale przedstawicieli Magistratu p. wiceprezydenta miasta Piotrowskiego i inż. Mielickiego oraz komendanta PP. na miasto kom. Kunata konferencja w sprawie uporządkowania miasta.

W szczególności omówiono sprawę uporządkowania domów, przebudowy parkanów i uporządkowania podwórzy.

Jak wiadomo w dniu 15 kwietnia rozpoczyna się sezon budowlany. Do tego czasu musi być przygotowany materiał orientacyjny, a więc jakie domy i parkany mają być dopro-

wadzone do porządku, w jaki sposób mają być uporządkowane podwórza itp.

W sprawie tej odbędzie się w poniedziałek następnego tygodnia szersza konferencja, na której zagadnienie uporządkowania miasta zostanie omówione wyczerpująco. — o —

Niedola armii dróżników O uregulowanie spraw służbowych i poprawę bytu

O wielu kategoriach pracowników, ich przykrych warunkach materialnych i pracy mówi się i pisze w sprawie, lecz zbyt dobrze jest poinformowany szerszy ogół, w jakich warunkach pracują pracownicy dróg kołowych t. zw. dróżnicy i jak gło-dowe za swoją ciężką pracę pobierają wynagrodzenia.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne powyższej kategorii pracowników waha się od 60—100 zł. Jak to można żyć często bardzo liczną rodziną, którą trzeba przydzielać, a dzieci posyłać do szkół.

Od dróżników wymaga się bardzo wytężonej pracy, która przeciąga się do 14 godzin na dobę. Ale nikt na to nie zwrócił uwagi, by zrobić coś dla uregulowania tych anormalnych warunków pracy.

Od szeregu lat pracownicy dróg kołowych państwowi i samorządowi daremnie domagają się ustawowego uregulowania ich stosunków służbowych. Ostatnio na centralnym Zjeździe Delegatów Oddziałów PZZ. Pracowników Dróg Kołowych R.P. podniesiono te chroniczne bolączki aby tym razem załatwić je ze skutkiem.

W swoim czasie Ministerstwo Komunikacji przyrzekło, że pracownicy dróg kołowych używający podczas podróży własnych środków lokomocji (rowerów), potrzebnych im przy kontroli dróg kołowych codziennie na przestrzeni 10 lub więcej kilometrów, będą otrzymywać po 3 zł. miesięcznie tytułem odszkodowania za zużycie rowerów. Tymczasem sprawa ta utknęła w Ministerstwie i leży

sobie spokojnie gdzieś na biurku referenta.

Również nieuregulowana dotychczas została piekarska sprawa umundurowania służby drogowej, która ze swoich głodowych uposażeń musi ponosić jeszcze wydatki na sprawienie sobie intensywnej niszczących przy pracy ubrań własnych.

Dając wyraz tym palącym i słusznym potrzebom pracowników dróg kołowych, wołamy pod adresem właściwych czynników o uregulowanie spraw służbowych i poprawę bytu przez podniesienie poborów do wysokości odpowiadającej minimalnej egzystencji.

Cała uwaga czynników państwowych i społeczeństwa skierowana jest ku zwiększeniu motywacji, dla rozwoju której potrzebne są w pierwszym rzę-

dzie dobrze budowane i konserwowane późnej drogi. Opiekunami tych dróg i gościnców przeczających wszędy i wzdłuż nasz kraj są w pierwszym rzędzie pracownicy dróg kołowych. W ich ręku leży konserwacja dróg i bezpieczeństwo ruchu zmotoryzowanego. Ich inicjatywa i chęć do pracy przyczynić się może do usunięcia tego co dziś nazywamy anarchią panującą na drogach, powodującą szereg katastrof i śmiertelnych wypadków, dlatego ludzi tych należy otoczyć opieką i stworzyć im możliwie zasne warunki bytu.

Sprzedawca dla podw ciężarów (izrael.) poszukiwany. Zgłoszenia Adm. pod. „Samochody”.

SWIAT D z i s Ceny od 54 gr.

Niebywała okazja cała OLIMPIADA

w jednym programie

Święto Narodów i Święto Piękna

Tylko 2 seanse **Pocz. 5 i 8.30.**

Jutro film nad filmami

„Czerwone Orchidee”

Ruina grozi osadnikom z Suwalszczyzny

Pozostała im tylko jedyna już nadzieja---Sejm

Smutna sprawa omawiana była na walnym zgromadzeniu członków Zw. Osadników w pow. suwalskim, którzy swego czasu otrzymali działki na rozparcelowanych folwarkach. Stał się to w obliczu zupełnej ruiny, co w danym wypadku w języku urzędowym nazywa się egzekucją skarbową. Egzekucja taka, w razie jej dojścia do skutku, będzie niższym innym jak zacięciem petli na szyje osadników. Sprawa przedstawia się następująco: Od chwili wypłacenia przez właścicieli zakupionych działek należności ratalnych i otrzymania tytułu własności, co jest równoznaczne z obowiązkiem płacenia podatku gruntowego. Urząd skarbowy w Suwałkach przez 5 lat nie sklasyfikował gruntów osadniczych, a co za

tym idzie nie wymierzył podatku gruntowego. Były wprawdzie jakieś osobne napomnienia, że po datkach za ten 5-letni okres zostanie ściągnięty, jednak większość osadników nie orientowała się w tych fiskalnych sprawach, przypuszczając zresztą całkiem logicznie, że podatek gruntowy obowiązywać będzie od momentu oszacowania i klasyfikacji gruntów. Stało się inaczej, bowiem dziś, dopiero po 5 latach, po wymiarze podatku przystąpiono do ściągania go za cały okres nazywając ten podatek chyba na ironicznie podatkem „zaległym”. „Zaległość” ta w niektórych wypadkach sięga aż 5.000 zł. Oczywiście przy znanej obecnie nieopłacalności rolnictwa wypompowanie takich sum z dzia-

lek osadniczych, nawet ratami, stoi pod wielkim znakiem zapytania. Trzeba znaleźć jakieś wyjście z tej tragicznej dla osadników sytuacji. Nie będą oni przecież „sprzedawać swych żon i córek”, jak to określił w najwyższym zdenerwowaniu jeden z osadników na walnym zgromadzeniu. Wiadomo, że Skarb Państwa nie może bawić się w sentymenty i troszczyć o los i życie zalegających z opłatami podatników. Ale nie tylko ten jeden moment wchodzi tu w grę, gdyż wtedy sprawa choć bo-

lesna i smutna, lecz byłaby słuszną. Gdyby ziemie osadnicze oszacowano i sklasyfikowano od razu, zapewne podatek gruntowy w sposób nieuciążliwy dla gospodarstw byłby już przez osadników spłacony. Trudno, aby dziś musieli oni pokutować za cudze winy, rujnując byt swój i rodzin. Ostatnie swoje słowo ma tu do wypowiedzenia Sejm, który w drodze ustawodawczej może naprawić zło. Zresztą interwencja wybranych przez ludność Suwalszczyzny suwerenów w Sejmie naprawienie zła ułatwi.

Epilog krwawej rozprawy na zabawie wiejskiej

Dnia 17 listopada ub. roku odbywała się w Zydonii w reminiście straży ogniowej zabawa taneczna, w czasie której doszło do nieporozumienia między strażnikiem Bazylim Romanowskim, a grupą miejscowej młodzieży. Na tle tego nieporozumienia Romanowski został po wyjściu z zabawy napadnięty przez kilku osobników i zabity ciosem noża w serce. Pod zarzutem zabójstwa zasiadł onegdaj na ławie oskar-

żonych w Sądzie Okręgowym mieszkający Zydonii bracia Jan i Michał Kozłowie i Aleksander Michałowski. Sąd po zbadaniu kilkunastu świadków i rozpatrzeniu okoliczności zajścia uznał winnym zadania Romanowskiemu śmiertelnego ciosu Jana Kozła i skazał go za to na 5 lat więzienia. Aleksander Michałowski skazany został na 2 i pół roku więzienia. Michał Kozła Sąd uniewinił.

Krwawa wieczornica taneczna

Podczas odbywającej się zabawy tanecznej we wsi Krzesła, gm. Międzyrzecz, pomiędzy uczestnikami wynikła bójka na tle nieporozumień osobistych,

w trakcie której został pobity Borkowski Stanisław, gajowy lasów prywatnych, zam. we wsi Krzesła.

Mandaty się syją

Sporządzono doniesień za przekroczenie przepisów opl. — 10, dorożkarskich — 8, za przejazd koleją bez biletu — 2, za zakłócenie spokoju — 2, za zakłócenie spoczynku nocnego — 7, za upr. zebrani — 2, za niestemplowaną zapalniczkę — 1. Za drobne wykroczenia u arano szereg osób na sumę 47 zł.

W melinach i spelunkach

W nocy 2 bm. na terenie miasta dokonano sprawdzenia melin i miejsc podejrzanych, zatrzymując 15 mężczyzn i 2 niewiasty dla ustalenia tożsamości oraz innych jako podejrzanych o kradzieże.

Powiesił się na belce w stajni Samobójstwo żebraka w Augustowie

Około godz. 6 rano popełnił samobójstwo przez powieszenie się na belce w stajni Julian

Ruczynski, syn Antoniego i Józefy, lat 42, polak, robotnik, zam. w Augustowie, przy ul. Rajgrodzkiej 9.

Zgon stwierdził lekarz po wiatowy dr. Scibor. Przyczyna samobójstwa jest nieznaną.

Abonamenty teatralne

Z dniem 1 marca Teatr Objazdowy wprowadza abonamenty na przedstawienia wieczorowe ze zniżką 40 proc. przy zakupieniu 10 biletów na 5 kolejnych przedstawień i 30 proc. przy zakupieniu 5 biletów na 5 kolejnych przedstawień. Zniżka obowiązuje na wszystkie miejsca i obejmuje również zniżoną opłatę za szatnię (20 gr. na parterze i 10 gr. w amfiteatrze).

Bilety abonamentowe płatne z góry można nabywać w kasie Teatru Miejskiego i w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

Bloczek z biletami abonamentowymi ważny jest 2 miesiące od daty wykupienia.

Czynny opór władzy

Dziarski Franciszek, komornik sądu grodzkiego dokonując eksmisji Rudzika Grzegorza z mieszkania przy ul. Bema 8 spotkał się z czynnym oporem z jego strony.

Premie książkowe dla prenumeratorów Kuriera Białostockiego

Wszyscy prenumeratorzy Kuriera Białostockiego opłacający prenumeratę otrzymują w każdym miesiącu bezpłatnie jako

premię czytelniczą ciekawą powieść współczesną.

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 943.

Prenumerujcie i ogłaszajcie się w Kurierze Białostockim!

Kino „POLONIA”
CENY OD 25 groszy Początek o g. 5
Najweselejsza komedia świata
DZIEŃ NA WYŚCIGACH
w rol. gł. Bracia Marx Allan Jones Maureen O'Sullivan

Kino „G R Y F”
CENY OD 25 groszy Początek o g. 5.30
Potężne arcydzieło filmowe pt.
Zycie ulicy
Dzieje miłości, które wzruszą wszystkich do głębi.
W roli gł. **LUIZA RAINER SPENCER TRACY**

A P O L L O

Dzisiaj ceny od 54 gr. 5, 6.45, 8.30, 10.15.

FILM TĘTNIĄCY RYTMEM WIELKIEJ I PIĘKNEJ MIŁOŚCI REŻYSERII WIELKIEGO FRANKA BORZAGÉ'A

TAYLOR TONE SULLAVAN YOUNG

Trzech przyjaciół

wg. Remarque'a aut. „Na zach. b. zmian”

FRYZJER DAMSKI

byli współpracownik firmy „RENÉE” w Zakopanem
Specjalność TRWAŁA ONDULACJA
Białystok, ul. Br. Pierackiego 34 W PODWÓRZU.

niejszym zawiadaniem Szanowne Klientki, iż uzupełniłem swój zakład w najnowocześniejsze aparaty ostatniej konstrukcji do TRWAŁEJ ONDULACJI. Wykonuję trwałą ondulację pod gwarancją, bez różnicy jakości włosów. Higieniczne i nowoczesne urządzenie zakładu, jak i fachowa obsługa dadzą pełną gwarancję zadowolenia Szan. Klientkom. Z poważaniem **TOMASZ SŁAWIŃSKI** ul. Br. Pierackiego 34 (W PODWÓRZU)

TEATR MIEJSKI im. Marsz. J. Piłsudskiego

POLSKA OPERA LUDOWA w Warszawie

pod dyr. St. Narocz-Nowickiego

W piątek 3 bm. o godz. 16 popołudniowo przedstawienie po cenach zniżonych (od 40 gr. do 1 zł. 50 gr.) dla młodzieży szkolnej, o godz. 20-ej wieczorowe po cenach normalnych.

I. „VERBUM NOBILE” — opera St. Moniuszki
II. „WESELE W OJCOWIE” i Divertissement najpiękniejszych tańców polskich i obcych w wykonaniu najwybitniejszych artystów baletu opery warszawskiej. — Role tytułowe śpiewają — **Barbara KOSTRZEWSKA** Cezary KOWALSKI primadonna Opery W-wskiej (baryton)

Własne kostiumy i dekoracje — Chór — Orkiestra z 30 osób. Kapelmistrz dyr. S. Czosnowski. Bilety w cenie od 4.50 gr. do 50 gr. Przedprzedaż w księgarni nauczycielskiej. Kasa zamówień w „Orbisie” a w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 11 ej. (tel. 2-77).

KONKURS

Wydział Powiatowy w Ostrowi-Mazowieckiej ogłasza konkurs na stanowisko technika-sekretarza Powiatowego Zarządu Drogowego. Od kandydata wymagane są:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia
- 2) ukończona średnia szkoła techniczna — dział drogowy
- 3) co najmniej 5-cio letnia praktyka zawodowa, w czym przynajmniej 2 lata w administracji drogowej
- 4) obywatelstwo polskie

Uposażenie VIII st. up. pracowników samorządowych i ryczałt wyjazdowy. Posada do objęcia od dnia 1 kwietnia 1939 r. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i wskazaniem osób mogących udzielić referencji należy składać do Wydziału Powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej do dnia 15 marca 1939 r.

Przewodniczący Wydziału **STAROSTA POWIATOWY**
(—) **Dr. L. Matuszewski**
Wicestarosta

NOWOŚĆ! w Białymstoku NOWOŚĆ!
W Zakładzie fryzjerskim
W. Goszczyckiego ul. Kilińskiego 10, jako jedynym w Białymstoku (wyłącznie damskim) Trwałą ondulację wykonuje się bez pary i prądu nowo-sprowadzonym specjalnym aparatem do najnowszych fryzur — z gwarancją że nie niszczy włosów.

Kino „PAN”
Pocz. 5, 6.45, 8.30 i 10 w.

Elzbieta BERGNER

Ceny miejsc od 54 gr. Dziś i dni następnych najnowsze arcydzieło — kolejnego przeboju

SKRADZONE ŻYCIE

Wspaniała kreacja genialnej tragiczki **ELZBIETY BERGNER**
Oryginalne zdjęcia w Alpach Szwajcarskich! Atrakcyjny temat, — „czy można żyć codziym życiem...?” Film wielkich wzruszeń!

SKRADZONE ŻYCIE
Reż. PAUL CZINNER



Poleszuk.

Szkoła lotnicza powstaje w Łodzi

(R) Łódź otrzyma niebawem szkołę lotniczą, którą organizuje Wojewódzki Komitet LOPP. Będzie się ona mieścić na lotnisku w Lublinku, które zostało już częściowo przebudowane i przystosowane do nowych celów.

Wykłady w pierwszej łódzkiej szkole lotniczej rozpoczną się w początkach maja bieżącego roku.

Słuchacze podzieleni będą na dwie kategorie: słuchacze z cenzurem i bez cenzury.

Szkoła kształcić będzie adeptów lotnictwa bezpłatnie. Będzie to coś w rodzaju przysposobienia lotniczego, organizowanego jednak przez władzę cywilną.

Będą czynne 3 turnusy szkoleniowe w ciągu roku, każdy po 2 miesiące. W tym czasie uczniowie będą zarówno przygotowanie teoretyczne jak i praktyczne.

W chwili obecnej L. O. P. P. zakupuje potrzebny dla szkoły sprzęt i samoloty ćwiczebne. Będą to maszyny najnowszej konstrukcji.

700.000

Łódź musi otrzymać akademię lekarską

Jest już 2 miliony zł - trzeba jeszcze dwóch

Prasa roztrząsała niedawno jeden z najważniejszych problemów Łodzi, jakim jest bez wątpienia sprawa powołania do życia Akademii Lekarskiej o pełnych prawach uniwersyteckiego wydziału medycznego.

inicjatywa w tej sprawie wyszła ze strony czynników rządowych, a to na Min. Opieki Społecznej i M. S. Wojsk. Katastrofalny brak lekarzy w Polsce, przy dużym przyroście naturalnym, jest podłożem tej doniosłej inicjatywy. Ministerstwo Opieki Społecznej przeznaczyło na cele zorganizowania Akademii Lekarskiej w Łodzi 2 miliony złotych. Co najmniej taką sumę winno postawić do dyspozycji społeczeństwo łódzkie, jako czynnik najbardziej zainteresowany w realizacji tej planówki.

Przed komitetem organizacyjnym nowej uczelni wylądowała się b. ważne zadanie: uzyskanie tej kwoty od łodzian.

Budowę gmachów rozpocznie się najpóźniej w 1940 r. Organizatorzy przewidzieli, iż pomoc władz miejskich ujawni się w postaci przynajmniej dwustutysięcznej subwencji rocznej.

Jeden z największych zakładów chirurgii urazowej w Polsce ma siedzibę swą właśnie w Łodzi. Jeden tylko szpital Anny Marii w Łodzi, który z łatwością może być przekształcony na klinikę uniwersytecką, posiada więcej łóżek dziecięcych aniżeli wszystkie razem kliniki uniwersyteckie w Polsce. Wspaniałe, rozbudowane szpitalnictwo łódzkie daje olbrzymie możliwości pracy

praktycznej studentom medycyny.

Antagoniści akademii lekarskiej w Łodzi mieli dużo zastrzeżeń w stosunku do poziomu naukowego przyszłej uczelni. Tymczasem, jeśli chodzi o dobór sił profesorskich to Łódź, oddalona o półtorej godziny jazdy od Warszawy może łatwo korzystać z wykładowców stołecznych. System dojazdów na wykłady ze stolicy z największym powodzeniem od lat stosuje Wolna Wszechnica Polska w Łodzi. Ponadto organizatorzy nie obawiają się braku najlepszych sił profesorskich. Wystarczy zaznaczyć, iż właśnie spośród łódzkich lekarzy rekrutuje się wielki zastęp zasłużonych na polu nauk polskiej wykładowców. Wymienimy chociażby tutaj takie nazwiska łodzian, jak: minister Chodźko, profesor Mazurkiewicz, prof. Mikulski, prof. Brudziński - pierwszy rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Dąbrowski, prof. Jędrzejko i wielu innych. I dzisiaj w Łodzi ordynują lekarze o zasłużonej działalności profesorskiej. A jakże ważny jest chociażby następujący argument: olbrzymia armia maturzystów łódzkich, czy to ze sfery proletariatu, czy też dzieci ziemiełników, drobnych urzędników, zmuszona jest zrezygnować ze studiów wyższych tylko z tego powodu, iż w rodzinnym ich mieście brak uniwersytetu.

W ciągu pierwszych dwóch lat przyszła uczelnia lekarska powoła do życia następujące instytuty: anatomii opisowej, histologii, fizjologii, medycyny sądowej, patologii ogólnej i anatomii patologicznej. Przy stałym wzrastającym zapotrzebowaniu na

lekarzy w Polsce, powstającym w związku z coraz to rozszerzającymi się ramami opieki społecznej i potrzebami wojskowości, uruchomienie uczelni lekarskiej w Łodzi - staje się potrzebą chwili. Konieczność życiowa dyktowała będą potrzebę zakładania wydziałów medycznych i w innych miastach Rzeczypospolitej dotąd uniwersytetów pozbawionych. Na tej drodze Łódź, jako drugie po stolicy

miasto w kraju, niewątpliwie ma pierwszeństwo. Uczelnia lekarska jest pierwszym krokiem do stworzenia w Łodzi załączku uniwersytetu.

Niewątpliwie, mimo pewnych protestów Łódź, już w najbliższej przyszłości doczeka się własnego uniwersytetu i przestanie wówczas być jedynym na kuli ziemskiej nieuniwersyteckim miastem o 700-tysięcznej ludności.



Poleszuczka.

Na kresy wschodnie z Zagłębia idzie polski chłop - kolonista

(Dz.) Na kresy wschodnie coraz chłodniej Polski kupiectwo drobnośrednim swoim towarem i konkurencyjnie płynie fala polskości. Jednym korytem idzie tam z... i średnie, zdobywając coraz więcej rynki miasteczek i miast kresowych

Milicjanci Śląska Cieszyńskiego sprzed lat 20

na pierwszym zjeździe koleżeńskim

(Sz) W Cieszynie w hotelu „Pod Jeleniem” odbył się pierwszy zjazd milicjentów i członków tajnej organizacji wojskowej, uczestników walk z Czechami w roku 1919.

Zagali obrady por. Kubicki, zamierzając, że 26 lutego minęła 20 rocznica rozkazu Rady Narodowej wydanego do milicjantów, by powrócili na swe stanowiska do gmin, okupowanych przez Czechów.

Pamięć poległych w walce z Czechami obecni uczcili przez powsta-

nie.

Na zjeździe utworzono komitet weryfikacyjny i likwidacyjny, który będzie miał za zadanie ustalenie nazwisk uczestników walk. Do komisji weszli mężowie zaufania z poszczególnych gmin. Komitet będzie zbierał dowody uczestnictwa w walkach i opisywał dla celów historycznych.

Biuro komitetu mieści się w Cieszynie Wschodnim ul. Górskiej 16. u p. Fukaly.

Drugie koryto dopiero teraz wypełnia chłop polski, ten zawsze najlepszy nosiciel polskiego ducha. Trzeba bowiem stwierdzić, że jeśli już któryś z chłopów decyduje się pójść na kolonizację, to jest to stu procentowo uświadomiony obywatel, który rzetelną swoją pracą na roli będzie doskonale propagował wśród ciemnych mas ruskich ducha narodowego i budził respekt dla wszystkiego, co polskie.

Takie właśnie pocieszające wiadomości nadchodzą z powiatu olkuskiego, skąd 49 rodzin wyemigrowało na Wołyn i do Małopolski, osiedlając się tam na roli.

W roku bieżącym ma być rozparcelowana znaczna ilość majątków na kresach.

Dobrze byłoby, ażeby właściciele nasi niebyli tak najwięcej tych majątków. Nie posłaby one w obce wrocie ręce.

Ludzie o kamiennym sercu

„Czarne listy” nie płacących na Pomoc Zimową

Patenty handlowe przodują

(GC) Płagą prowadzonej w całym kraju akcji Pomocy Zimowej są ludzie o kamiennym sercu, głusi na wszelkie wołania komitetów obywatelskich, by spełnił swój obowiązek i dali na pomoc dla bezrobotnych przypadających na nich części.

Komitety chwytają się różnych środków, aby przecież dotrzeć do tych opornych płatników. Interesując pod tym względem dane można zaczerpnąć z pracy komitetu częstochowskiego.

Do opieszalych i opornych płatników komitet stosował na razie następujące środki: każda z osób, która nie wpłaciła całkowitej sumy, otrzymała z komitetu wycięzione z wykazania należności do pokrycia, każda zaś z osób, nie płacących wcale, otrzymała wezwanie i następnie wezwanie nr 2 listem poleconym za pokwitowaniem wraz z

zmuszony wezwać opornego publicznym ogłoszeniem do uregulowania zaległości.

Jak zaś niektórzy nie społecznie jednostki odnoszą się do akcji pomocy zimowej, nabrabić można wyobrażenia z listów, nadchodzących do komitetu. W jednym np. autor pisze, że od czasu do czasu daje ciepłą strawę biednym, więc uważa, że dostatecznie wypełnia obywatelski obowiązek pomocy zimowej bezrobotnym, inny (patent II kat. za 500 zł) po prostu pisze, że nie dać nie może itp. Treść i forma tych listów wywołały poruszenie wśród zebranych.

Obecnie komitet przygotował już do opublikowania pierwszą „czarną listę”, zawierającą ponad 100 nazwisk „opornych” płatników. Będzie to „elita” nie płacących. Jest to 20 osób z wolnych zawodów.

22 - z patentami handlowymi II kategorii,

10 - z III kategorii itd.

Każda z osób „opornych” otrzymała zawiadomienie, że jej nazwisko na tzw. „czarnej liście” oddane zostało do druku, po czym niezwłocznie „czarne listy” rozpłakotwane będą na murach miasta.

Będzie to jednak tylko pierwsza z zastosowanych sankcji, bowiem władze administracyjne zażądały od komitetu nadesłania wykazów osób, uchyłających się od świadczeń na pomoc zimową, przy czym wykazy te będą przesłane również i p. wojewodzie.

Niewątpliwie też i społeczeństwo odpowiednio się ustosunkuje do tych osób, które wylemują się z akcji ogólnej, gwałcąc nie naruszając zasadę powszechności świadczeń.

Konina z Polski do Afryki

w puszkach belgijskich konserw

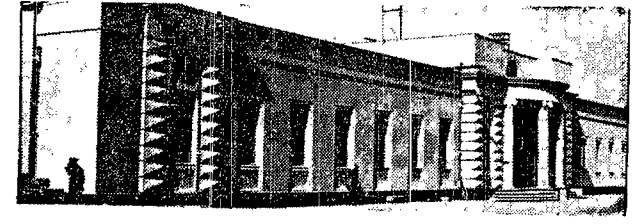
(Dz.) Kłoby przypuszczał, że stare konisko nasse po najdłuższym wysługiwaniu się człowiekowi powędruje do... Afryki, ale w postaci konserw.

Jest to zresztą los nie tylko niezdatnych już do niczego chabętów, ale także i innych rumaków, co do których zdecydowano, że więcej opłaca się w puszkach konserwów, niż przy dyszlu w zaprzęgu.

Na Pomorzu idzie w tym kierunku szeroka akcja handlowa. Po wszech uwiązają się handlarze i skupiają masowo konie, które wysyłają do centrali uboju w Grudziądzu. Tam płynnie obficie krew koniska. W rzeźni grudziądzkiej zanolowano

w jednym tylko miesiącu styczniu aż 255 „zaszlachtowanych” koni. Mięso polskie wywozi się do Belgii, gdzie następuje przerobka koniny na konserwy.

Stąd idą transporty polskiej koniny do Konga belgijskiego i podobno Murzyni bardzo sobie chwalią ten przysmak, który w Polsce nie znajduje amatorów.



Nowy dworzec kolejowy w Radomsku

— Raz, dwa trzy. — Powtórzył to trzy razy, po czym głos Corbetta powtędził z ulgą, co nawet słychać było przez tubę:

— Już wszystko...!

— Spodziewam się, — rzekł kapitan Ames szorstko. — Pocóżbym inaczej liczył? Dla wprawy?

— Już się niepokoiłem... — odezwał się Corbett, puszczać mimo uszu przycinek. Jego gruby głos brzmiał przez tubę upiornie. — Nie wiedziałem...

— Niepokoiłeś się? — warknął kapitan Ames. — Czym u diabła? Transport jak każdy inny. Przecież otrzymaliśmy sygnały. Będzie się czym niepokoić, mój chłopczeco, gdy sygnałów zabraknie. Nie rozumiem, o co ci się mogło stać. Spójrz na mnie! Przecież na mnie spoczywa cała odpowiedzialność, no nie? Ja najdłużej będę siedział w pauce, jeżeli nas złapią. Ja będę cierpiał najwięcej, prawda? Przy tym mam żonę, a ty jesteś kawalerem. A czy ja niepokoiłem? — Bezwiednie kapitan Ames pogleskał dłoń w kieszy na karaku. — Byłem zupełnie spokojny i chłodny. Nie wiem, czym tu się jest w ogóle niepokoić. Poczekaj aż się ożenisz. Zobaczysz... — Kapitan Ames zamilkł, przecięł głowę na bok i przyłożył ucho do tuby, oczekując odpowiedzi Corbetta:

— Wiem, — odezwał się pogrzebowy głos z dołu. — Wiem to wszystko.

Kapitan Ames na pomoście aż podskoczył.

— Co wiesz? — zapytał i tak szybko znów przyłożył ucho do tuby, że się zadrasnął.

— Nie mam oczywiście osobistego doświadczenia, — rzekł głos z tuby, ale słyszałem, że pan Ames... Wskłując raz jeszcze połączenie tubowe z ucha na usta kapitan Ames nie dosłyszał ostatnich słów zdania.

— Mniejsza o panią Ames, — ryknął na dół. — Rób swoje, i patrz, żeby wszystko było w porządku, a żywo. Jeżeli daję komendę na tym statku, to po to, żeby była wykonana, zrozumiałeś?

A. D. DIVINE POWIEŚĆ

GOSIPODA NAD RZIEKĄ

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Odsunął się od otworu tuby i zakrył go z trząskiem. Ale wyładowanie energii na tak blahym przedmiocie nie ukończyło jego irytacji, wyciągnął więc dłoń ku lince, połączonej z gwizdkiem i nystychiniast rozległ się ogłuszający ryk, który mu sprawił wielką satysfakcję. Zresztą i tak trzeba było dać sygnał, gdyż łódź zbliżała się do Tower Bridge. Już widać prom przy Cherry Garden.

Zdawało się, że ryk gwizdka był wentylem, którym uszła złość kapitana. Bo teraz z wyrazem twarzy prawie pogodnym przypatrywał się Corbettowi, który przez ułożony na pokładzie ładunek przebiegał się do kabiny. Noc zapadła szybko i z nowym porywem wiatru zaczął padać nowy, ulewny deszcz, zasłaniając kościół św. Piotra i pograżając w nicotę całe miasto. Tylko sam most był widoczny, zarysowując się na szarym tle czarnej sylwetką, przepasaną rzędem świateł.

Właśnie ów pas świetlny przerwał się w środku i wznosił po obu stronach opierając się o mury wysokich wież. Nastąpiła mała pauza, po której i sam most się rozwarł się ku górze, jak olbrzymie wrota.

Przez chwilę słychać było ogłuszający zgiełk uliczny, potem „Nadzieja” znalazła się między dwoma wysokimi murami, gdzie szum i warkot jej maszyn wybił się ponad hałas rzeki kolowego. Przez chwilę trwało dudnienie i warkot, póki statek nie zepadł się w ciszę i samotność rzeki Poel. Nawet wiatr zachichotał, zamarł hałas i ruch i tylko czarne cienie i nie-

zliczone światła ścigały się na wodzie. Światła na brzegach i na przycumowanych statkach, światła autobusów i mostów, światła, które na powierzchni wody tworzyły zawiłe, kręte ścieżki, światła czerwone, zielone i jaskrawe, oślepiająco białe.

Kapitan Ames, wytrzeszczony oczy znalazł wreszcie, czego wypatrywał i rzucił krótki rozkaz sternikowi, równocześnie zaś przelozył uchwyt sygnału, łączącego go z maszynami. „Nadzieja” odsunęła się nieco od środka rzeki i zbliżyła do brzegu w Southwark. Ames był teraz dziwnie spokojny. Nic się już stać nie mogło. Przybył do mety i nawet Donovan nie mógł im zaszkodzić, gdy stali na rzece Pool. Co do puszek... Wszyscy strażnicy celni Londynu, ba, całe Anglii mogli przyjść na pokład i przeszukać cały statek. Znajdą tylko cygara kucharza...

„Nadzieja” powoli przybliżała do mola.

ROZDZIAŁ II
OJCIEC I CÓRKA

Anka weszła do małego pokoiku za barem. Na środku pokoju siedział Coppard przy stole, pochylony nad rachunkami. Spojrzył na nią, podniósłszy głowę i podsunął okulary na czoło. Na jego szczupłej twarzy igrał drwiący nieco uśmiešek, ale oczy spojrzały na niej przyjaźnie.

— No, jak tam? — zaczął łagodnie. — Jak się wiesz? Tylko nie mów, że marnie.

— Kiedy jest marnie, — rzekła z naciskiem. — Byłam tym razem sędzią...

— Nieprawda!... — Coppard przestał się uśmiechać. — Czy jesteś tego pewna?

Anka skinęła głową i spokojnie podeszła do okna. — Szedł mnie ten ogromny dryblas, który był w ubiegłym miesiącu z Donovanem w Greenwich. Pewnie wie, że i ja tam byłem.

— Czy widział coś?...

— Zdaje mi się, że będziemy musieli zrezygnować z sygnałów w dokach Deadmana — odpowiedziała Anka wymijająco. — Trzeba będzie powrócić do przystani w Greenwich, która nie jest ani w przybliżeniu tak dogodna.

— Dlaczego miałibyśmy zmieniać miejsce? — zapytał Coppard, marszcząc czoło. — Doki Deadmana to najlepszy punkt na całej rzece. Nie mógł się niczego domyślić... Przecież właściwie nie dajesz prawdziwych sygnałów.

— Prawdopodobnie widział mnie, gdy wyszłam z budki telefonicznej. Wówczas zmieniłam szarfę.

— Nie może przecież tego uważać za sygnał, — rzekł z tępym uporem Coppard. Dok Deadmana jest... — Najlepszym punktem na rzece, wiem ojcze, — dokończyła Anka, odwracając się od okna. — Ale mimo to nie użyję go już w przyszłości. Lękam się, ojcze. Nie, nie policili... Ci nas jeszcze tak szybko nie nakryją... Ale obawiam się tego nieporozumienia z Donovanem. Nienawidzę tego człowieka. Nigdy nie mogłam zrozumieć, dlaczego się z nim zadajesz.

— Bywał dla nas bardzo użyteczny, — mówił Coppard, bawiąc się w zamyśleniu swoją dolną wargą. — Zwłaszcza z samego początku. Po prostu nie wiem, jak byłbym się bez niego obszedł. Miał wszystkie kontakty, wiedział od kogo brać... transport i gdzie się ich pozyskać. W ogóle wszystko... (d. c. n.)

Tragiczny zgon wywiadowcy na służbie Głazy na szlaku kroków Piłsudskiego

podczas pościgu za bandytami Cicha plebania wielkopolska ocalała

(KP.) Wśród tragicznych okoliczności stracił życie młody wywiadowca ś. p. Władysław Frankowski, przydzielony do służby śledczej przy wojewódzkiej komendzie policji państwowej w Poznaniu.

Frankowski brał udział w pościgu za bandytami, którzy zorganizowali napad na plebanie w Żydowie (powiat obornicki).

Napad ten urządzono w dzień 27 lutego br., w którym to dniu przed godziną od kuli Nowaka padł ś. p. ks. Stretch, proboszcz parafii Lu-

boń.

Około północy do usłonej plebanii w Żydowie zbliżyli się bandyci, którzy zabrali się do „roboty” z wyjątkową ostrożnością. Po dłuższym czasie wlamywanec, który przystąpił uprzednio pod okno kuchenne drwa, aby ułatwić sobie wejście, wyciął szybę zewnętrzną i zabrali się do wykrajania drugiej.

W tym momencie jednak zostali spłoszeni i porzucając na miejscu swe narzędzia, uciekli.

W pościg za bandytami rzuciła

się pościga. Między ścigającymi był starszy posterunkowy Władysław Frankowski. Wywiązała się strzelanina w czasie której Frankowski trafiony został kulą.

trzymał się na razie w tajemnicy. Zmarły tragicznie ś. p. Frankowski liczył lat 35 i był kapralem rez. Przepięty bał go się, jak ognia, a niezwykła jego odwaga w walce z



Plebania w Żydowie. Z prawej nad schodami widoczne okno, przez które usłowił się włamać bandyci.

Ciężko rannego przewieziono natychmiast samochodem do Poznania, jednak wszelka pomoc okazała się daremna. Dzielnym wywiadowcą zmarł wkrótce po przewiezieniu, powiększając smutną, ale zaszczytną listę tych, którzy zginęli na posterunku w walce ze światem przestępczym, w walce o spokój i bezpieczeństwo obywateli Rzeczypospolitej.

Za zbrodniarzami podjęto dalszy pościg który został uwieńczony ujęciem jednego z wlamywanecy. Następnie zostali schwytani także dwaj pozostali przestępcy, których nazwiska ze względu na dobro śledztwa

nie ujawniamy. Wśród tych przestępców, którzy wzięci w niewolę, znajdują swój wyraz w licznych pochwałach służbowych władz przełożonych. Również przyznano mu liczne nagrody za ofiarną służbę w walce z przestępcami.

Ziemia Kielecka spleca dług pamięci i wdzięczności

(h) Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, wspólnie z komitetem lokalnymi ukończył już prace wstępne i badania historyczne miejscowości związanych z pobytami i działalnością niepodległościową Wielkiego Marszałka na terenie województwa kieleckiego.

Na wiosnę br. podjęte będą przez komitety lokalne prace wstępne, zmierzające do realizacji wszystkich zamierzeń dla uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka.

W rozpoczynającej się akcji dominować będą pomniki - głazy, których forma utrzymana będzie na

wysokim poziomie artystycznym, a odpowiednio dobrane napisy dotyczące będą faktów historycznych i wydarzeń, związanych z osobą Józefa Piłsudskiego.

W samej Czeladzi wzniesione zostaną dwa pomniki - głazy: jeden na b. komorze rosyjsko - niemieckiej, drugi na punkcie granicznym pod „Seturnem”, oraz tablica pamiątkowa, która zostanie wmurowana na domu, gdzie „towarzysz Wiktor” ukrywał się u swego przyjaciela - ś. p. Pawła Dehnela.

Skrytobójczy strzał do policjanta w Małopolsce Wschodniej

(T) W Dryszczowie, pow. Brzeżany, został zabity komendant posterunku policji państwowej w Urmaniu, tegoż powiatu, st. poster. Witalis Kogaczewski w chwili, gdy wieczorem wychodził z domu miejscowego sołtysa.

Sprawy, których było trzech, strzelił doń cztery razy z pistoletu automatycznego „Steyr”, trafiając go dwoma kulami w brzuch, jedną

w lewą nogę i jedną w lewą rękę. Towarzyszący komendantowi st. posterunku odpowiadając strzelał z karabinu do napaśników, chybując. Pies st. poster. Kogaczewskiego rzucił się w pogon za napaśnikami i chwycił jednego z nich zębami za odzież, został jednak zastrzelony.

W związku z morderstwem dokonano kilku aresztowań.

Krwawa masakra w lesie pod Lubartowem Seria napadów na jadących furmankami Kilku rannych—jeden zabity

(IK) Les w powiecie lubartowski koło wsi Niewogorz stał się doskonałą kryjówką dla 6 bandytów, którzy uzbrojeni w noże i rewolwery, napadali na przejeżdżające furmanki.

Jednej z ubiegłych nocy napadów takich urządzono kilka i pozostali po nich ranni i zabici.

Najpierw pobici zostali i obrabowani kupcy żydowscy z Łukowa. Jeden z nich, stawiający najdłuższą opór, Moszek Tenmenbaum został zabity.

Niebawem nadjechali Antoni

Chmielewski i Tadeusz Baczyński, którzy nie dali się początkowo bandytom i w walce obaj zostali ciężko ranni.

Po pewnym czasie nadjechali na rowerach: Tadeusz Niewogórski i Stefan Daido i również oni zostali ranni, przy czym bandyci jednemu z nich zrabowali pieniądze i rower.

Bandytom nawinął się jeszcze Stefan Małtaszczyk z Łukowa, któremu zrabowali ok. 80 zł i obuwie.

Po dokonaniu krwawej masakry rabunków, bandyci zbiegli.

niemi znalazła swój wyraz w licznych pochwałach służbowych władz przełożonych. Również przyznano mu liczne nagrody za ofiarną służbę w walce z przestępcami.

Spadek amerykański przeraźliwie stopniał w rękach sprytnych oszustów 300 zł zamiast 43.000 zł

(pL) Kościubowa, właścicielka spod Antopola, w pow. kobryńskim, otrzymała zawiadomienie o dużym spadku, który czeka na nią w Ameryce po zmarłym krewnym.

Wiadomość o tym dotarła do miejscowych agentów biura rewidycyjnego spadków zagranicznych w Warszawie, Henryka Winowera, mianowicie do niejakiego Londona i Rasieca z pow. kobryńskiego, którzy zaofiarowali spadkobiercy swoją pomoc. Nieustrascona kobieta zaufała agentom. Zawiodła się jednak srodze, gdyż z należnych jej ponad 43.000 zł otrzymała zaledwie około 300 zł. Resztę spadku, jak oświadczyli pełnomocnicy pochłonięci rzekomo koszty windykacji z odległej Ameryki, co oczywiście było nieprawdą.

Sprawa tych machinacji windykacyjnych wydała się cała trzka oszustów stanęła przed brzeskim Sądem Okręgowym na sejście wyjazdowej w Kobryniu.

Sąd skazał właściciela biura windykacji Winowera na 1 rok więzienia, agenta Berka Londona na 2 i pół lata i Makara Rasieca na jeden rok więzienia.

Rasiecz, który odpowiadał za arsz-

tu śledczego, po wyroku został z więzienia zwolniony, natomiast miejsce jego zajął London.

W międzyczasie Rasiecz zwrócił poszkodowanej 16.000 zł, pozostali skazani również, część przywłaszczonych pieniędzy zwrócił.

„Milościcy” Szwecji w kryminale za fałszerstwo paszportów zagranicznych

(c) Władze śledcze przytrzymały dwóch zgola oryginalnych poddanych J. K. M. króla Szwecji.

„Cudzoziemcy” pp.: G. Henry i Karol Petersen, zamierzali właśnie opuścić Łódź i udać się w podróż do „ojczystego kraju”. Gdy jednak poddano nieco gruntowniejszej analizie ich paszporty wyszło na jaw fałszerstwo, rzekomy p. G. Henry okazał się Gersonem Suchowolskim, a jego „rodak” Petersen - Ikiem Dymantem.

Po nitce do kłębka wykryto rów-

Tragiczna ofiara rozwidzenia chłopców

(Ch.) Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 7 młodych wyrostków, którzy napadli na 60-letniego Józefa Galinśkiego i ukamienowali go na śmierć.

Przechodząc ulicą, zetknął się on z pięcym chłopcem, który prosił o obronę przed napaśtującymi go innymi chłopcami. Galinśki począł uspokajać pięcioro i zwrócił się do napaśników z prośbą, by doli-

chłopcu spokój. Wówczas rozwidzeni łobuzy poczęli ciskać kamieniami w Galinśkiego, który ugodzony w głowę, w kilka minut wyzionął ducha.

Sąd skazał Stanisława Osnera, Zenona i Czesława Gacków, Zygmunta, Antoniego i Stefana Galinśkich oraz Mieczysława Gomółkę na umieszczenie w domu wychowawczym - poprawczym.

Oszukańcza kolektura nie wypłacała wygranych

(E) Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wszczął dochodzenie przeciwko znanemu kolektorowi Eugeniuszowi Kożuszakowi w sprawie nadużyć, jakich miał się dopuścić na szkodę swych klientów, nie wypłacając im wygranych losów. Nadużycia te sięgają poważnych sum. Dokładnych cyfr jednak, za

względem na toczące się śledztwo nie można jeszcze ustalić.

W czasie wstępnych dochodzeń Kożuszał przesłuchiwany zrzucił winę na swego urzędnika Arona Nachtgelta. Dyrekcja Loterii Państwowej odebrała Kożuszakowi licencję na sprzedaż losów,

Kogo zabrakło na ławie oskarżonych? 9 lat tolerowano nadużycia w zarządzie drogowym w Kobryniu

(pl) Brzeski Sąd Okręgowy na sejście wyjazdowej w Kobryniu rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę o nadużycie na szkodę skarbu państwa.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. kierownik powiatowego zarządu drogowego w Kobryniu inż. Hołod, któremu skierowano zarzuceń, że przez okres dziewięciu lat samowolnie korzystał z przydrożnych pasów ziemi, wywłaszczonych na cele drogowe. Inż. Hołod zniechęcił się wydzierżawił, bądź też brał na wypas bydło, pobierając dla siebie opłaty.

Posmakowi sęsnacji nadaje sprawę fakt, że nadużycia trwały bez przerwy przez okres dziewięciu lat i uszy-

uwagi władz nadzorczych. Toteż nic dziwnego, że prokurator Goździk, popieraając oskarżenie, oświadczył, iż obok inż. Hołoda winien jeszcze ktoś inny zasiąść na ławie oskarżonych.

W wyniku przewodu sądowego, który obfitował w wiele sensacyjnych momentów, inż. Hołod został uznany winnym zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw i skazany na karę 6 miesięcy więzienia, oraz pozbawiony na przeciąg dwóch lat praw honorowych i obywatelskich. Wykonanie kary zostało zawieszane pod warunkiem, że inż. Hołod w ciągu wyznaczonego mu przez sąd terminu wpłaci kwotę zł 500 na częściowe pokrycie spowodowanych strat.

20 szk 1-tów

(GW) Podczas kopania fundamentów nowego domu w Sochaczewie koło Warszawy przy ul. Piłsudskiego znaleziono na głębokości 2 metrów 20 ludzkich szkieletów.

Wśród miejscowej ludności kursuje pogłoska, że przed laty stała tam karczma, której właściciel mordował bogatych podróżnych.

Dolary i franki giną z listów Nieuczciwy listonosz posiedzi za to rok

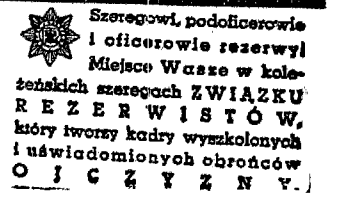
(R) Naczelnik urzędu pocztowego Łódź i p. Mendecki otrzymał trzy zażalenia, iż z listów zginęły pieniądze.

W toku dochodzenia, prowadzonego przez policję, ustalono, że manipulację z listami są sprawką listonosza Zdzisława Modzelewskiego, który wykrał kolegom listy zagraniczne, a po wycięciu z nich pieniędzy podrzucił im listy z powrotem.

W czasie rewizji w mieszkaniu Modzelewskiego policja znalazła 10 dolarów amerykańskich i 100 franków szwajcarskich. Modzelewski, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do winy.

Onegdy nieuczciwy listonosz stanął przed sądem i prosił o łagodny wymiar kary, motywując swe czyny ciężką sytuacją materialną, w jakiej znalazł się wskutek długotrwałej, ciężkiej choroby żony.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na okres dwóch lat.



Murzyński władca przed sądem

Czarne piękności jako...

składka za premię ubezpieczeniową

(b) Niecodzienny proces toczy się obecnie przed sądem w jednym z miast południowej Afryki.

W charakterze oskarżonego stanął książę murzyński we wspaniałej szacie zdobnej w hafty i drogocenne kamienie; towarzyszyła mu świata dostojnikowa.

Stronę oskarżającą było połud-

Oto po usilnych i długich staraniach udało się wytrwałemu agentowi towarzyszywa ubezpieczyć murzyńskiego władcy na życie. Transakcja doszła wreszcie do skutku — życie murzyńskiego księcia oszacowano na 5000 funtów sterlingów — a ogromne złoża złota znajdujące się na terenach, będących w jego

prysłał agentowi inną zapłatę... 16 młodych dziewczyn murzyńskich, przyczem do transportu „czarnych niewolnic” dołączył list, w którym dokładnie oceniał wartość nadesłanego przez siebie towaru. Każda z

dziewczyn przedstawiała wartość 10... wołów. Towarzystwo ubezpieczeniowe nie przyjęło tak oryginalnej zapłaty i sprawa oparła się o sąd.

Porady gospodarskie

Czerwone baraki zachowują kolor, jeśli do wody, w której się gotują, doda się nieco kwasu siarkowego sodu. Plamy z farb na szwach powstałe na skutek młodego ramu okennych usunąć można z oleju, terpentyny i sproszkowanego permyksu.

Dziury w drzewie po gwóźdźkach zapelnia się trocinami i zalepia klejem. Mosiądz zachowuje bardzo długo piękny połysk, jeśli po oczyszczeniu przeciera się go szarym kartoflem i następnie ponownie poleruje.

PRZED XII OLIMPIADĄ W HELSINKACH



Reprodukcja plakatu propagandowego, wydanego przez Fiński Komitet Olimpijski w związku z XII Olimpiadą w Helsinkach w 1940 roku. Na plakacie, jako symbol igrzysk olimpijskich, umieszczono obok pięciu kół olimpijskich fotografie słynnego biegacza światła Paavo Nurmi.



niowo - afrykańskie towarzystwo ubezpieczeniowe, reprezentowane przez zaufanych agentów. Spór był zacięły, a sprawa trudna do rozwiązania.

posłaniu posłużył jako gwarant (opłat za ubezpieczenie). Ale już przy pierwszej wpłacie doszło do gwałtownej utarczki. Zamiat złota — władca murzyński

Dnie i godziny olimpijskie

Interesujący program Olimpiady w 1940 r.

Otrzymał senny już ostateczny program olimpiady 1940 r., która jak wiadomo odbędzie się w Finlandii. Oczywiście najbardziej interesują nas terminy tych konkurencji, w których wezmą udział reprezentanci Polski. Niestety trudno już teraz ustalić, jakie konkurencje np. w lekkiej atletyce obsadzone zostaną przez zawodników polskich.

10 i 19 zapasy, 13.30 żeglarstwo, godz. 17 pływanie, piłka wodna, godz. 19 piłka nożna.

godz. 10 kolarstwo, godz. 11 boks, godz. 13.30 żeglarstwo, godz. 17 pływanie, g. 19 piłka nożna, godz. 20 boks.

1 sierpnia o godz. 8 i 14 jazda konna, godz. 9 szermierka, godz. 9 wioślarstwo, godz. 9 pływanie, godz. 12 i 20 boks, godz. 17 pływanie, godz. 19 piłka nożna.

Debiut międzynarodowy Tomczyńskiego

Wczoraj wyraził się na tych łamach przekonanie, że mecz bokserski Wieden — Warszawa zakończy się wynikiem remisowym, o ile potwierdzą się pogłoski o nieobecności w drużynie warszawskiej kontuzjowanego Czortka.

Milewskiego (w półciężkiej). Zawodnicy ci zapowiadają się rewelacyjnie a w niedzieli obydwa otrzymają chrest międzynarodowy.

2 sierpnia o godz. 8 jazda konna, g. 9 i 18 szermierka, godz. 9 pływanie, g. 12 i 20 boks, godz. 14.30 wioślarstwo, godz. 17 pływanie, 200 m klas., godz. 19 piłka nożna.

Kronika Radiowa

WARSZAWA I PIĄTEK, 3.III. Godz. 6.30: Pieśń wielkopolska. 6.35: Gmin. 6.50: Muzyka. 7.00: Dzień por. 7.15: Muzyka. 8.00: Aud. dla szkół. 11.00: Aud. dla szkół. „Wielka uczona — Maria Skłodowska-Curie” — słuchowisko dla dzieci starszych w oprac. Gabrieli Pauser. 11.25: Piosenki w wyk. Działny Gierwini i Taty Schyby. 11.57: Symfonia cz. I heinal. 12.05: Aud. pod. 15.10: Zagadka historyczna dla młodzieży w opr. Seweryna Przybyłskiego.

WARSZAWA II PIĄTEK, 3.III. Godz. 15.00: Wiedzy „Fochwala muzyka”. — Kanonia 15.30: Deutscher ed edder — wesole melode. 19.00: Florentia — muzyka rozrywkowa. 19.30: Szokladu — program rozrywki. 20.00: Budapest — Trubadur — op. Verdiego. 20.30: Bratysława — muz. symfonia. 21.00: Madelon — konc. symfonia. 21.30: Paryż — konc. symfonia. 22.00: Strassburg — „Le pays”, op. Roparza. 22.30: Wiedeń — muz. rozrywka. 23.00: Szturek — muz. jazz. 23.30: Hiversum I — konc. szarykowy. 24.00: Paryż — konc. jazz.

WARSZAWA II PIĄTEK, 3.III. Godz. 14.00: Uwory h-kera Berioza. 15.00: Wiedzy sport. 15.05: Patę informac. 15.10: Koncert „olimpij”. 15.45: Zym kult. 16.00: Program na jutro. 16.00: Wolfgang A. Mozart: Divertimento. 16.20: Muzyka lekka. 16.45: Suita na tenaty dtriejce. 18.40: Pieśni kompozytorów angielskich w wyk. Jadwigi Dorozowskiej. 21.05: Muzyka Jana Sebastiana Bacha na instrumenty solowe. 22.05: Koncert popal. pod dyr. Bruno Waltera. 23.00: Fragmenty zespołowe z oper.

20 lipca o godz. 14 odbędzie się uroczystość otwarcia igrzysk olimpijskich. O godz. 19 pierwsze mecze piłki nożnej.

21 lipca o godz. 9 — szermierka, pięciobój nowoczesny (jazda konna), g. 11 zapasy grecko - rzymskie, godz. 15 — lekka atletyka.

Godz. 17 szermierka, godz. 19 zapasy grecko-rzymskie, godz. 19 — piłka nożna.

22 lipca o godz. 9 pięciobój, godz. 10 zapasy grecko - rzymskie, godz. 11 lekka atletyka, godz. 15 lekka atletyka, godz. 19 zapasy grecko-rz. 19 — lekka atletyka.

25 lipca o godz. 9 pięciobój, godz. 9 i 12 szermierka, godz. 9 szermierka, godz. 10 dzwiganie ciężarów, godz. 11 lekka atletyka, godz. 13.30 żeglarstwo, godz. 16 lekka atletyka, godz. 17 kajaki, godz. 18 szermierka, godz. 4 kolarstwo, godz. 19 dzwiganie ciężarów, godz. 19 — lekka atletyka.

26 lipca o godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka.

27 lipca o godz. 9 szermierka, godz. 9 i 17 szermierka, godz. 9 kajaki, godz. 9 i 17 szermierka, godz. 10 lekka atletyka, godz. 11 rapasy, godz. 10 lekka atletyka, g. 17 pływanie, godz. 15 kolarstwo, godz. 18.30 kajaki, godz. 19 piłka nożna.

28 lipca o godz. 9 szermierka, godz. 9 i 17 szermierka, godz. 9 i 17 szermierka, godz. 9 i 17 szermierka, godz. 9 i 17 szermierka.

29 lipca o godz. 9 gimnastyka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka.

30 lipca o godz. 9 gimnastyka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka.

31 lipca o godz. 9 gimnastyka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka, godz. 9 i 18 szermierka.

Tak więc nasza dość pesymistyczna ocena szans drużyny warszawskiej nie ma wszelkie cechy realności, zwłaszcza że nadeszły wieści o wysoce wartościach reprezentowanych przez boksersów wiedeńskich. Ma to być zupełnie dobra drużyna, doskonale przygotowana do spotkania, szkolona według systemów stosowanych w boksie niemieckim.

Nas osobiste interesują więcej może od ogólnego wyniku występy Tomczyńskiego (w wadze lekkiej) i

Różne Kacik informator dla Pań

„ZMARTWIONA” — KUTNO. Synka swego młodego wzięć pod szczególną opiekę. Wiele bowiem mówią osiągnąć przez odpowiednie ćwiczenia a w mowie oraz przez gimnastykę oddechową, jak również przez wyrobienie w dziecku zaufania do samego siebie.

ne, a tak zwane cudowne środki, szumnie reklamowane zawođa na całej lii, albo też, co jest jeszcze gorzej, szkoda zdrowiu. Požadane byłoby zastosować kuracje odżywczo - tuczając. Zastosowanie odpowiedniej gimnastyki powinno również dodatnio wpłynąć. Rząd codziennie rano uprawiać przez 10 minut gimnastykę, szczególnie ramion, a także wykonywać energiczne ruchy w pozycji leżącej, (zn. pływanie żabką.

„HANKA” — WARSZAWA. Wszelkie kolorowe, haftowane obrusy i serwetki bardzo ładnie wyglądają w obramowaniu kwiatów i zieleni, można je wykonywać z białego fabrycznego lub szarego samodzielnego, rzucając na tym ile piękny lub gładki kwiatek. Serwis przeznaczony do podawania śniadań, lub też podwieczorków na świeżym powietrzu powinny być barwne, utrzymane w jednym żywym kolorze, albo też znaczone fantazyjnymi rysunkami.

Wszelkie kosztowne szkła i kryształki nie harmonizują z tego rodzaju nakryciem, którego główną cechą winna być prostota.

„PANI KRZYSTYNA” — SANDOMIERZ. Zaburzenia słuchowe, o których Pani pisze, są to rzeczy bardzo poważne i nie należy ich lekceważyć. Trzeba udać się do specjalisty i zasięgnąć jego wskazówek. Ewentualne zlekceważenie tej sprawy, względnie nie zastosowanie odpowiedniej kuracji, może Pań przynieść o utratę słuchu. — Za pozdrowieniami serdecznie dziękuję.

„EMEL.”

Chrostek i Łukowski walczą będą przeciwko Finlandii

Na meczu bokserskim Polska - Finlandia, który odbędzie się w dniu 12 bm. we Lwowie barw polskich

w wadze lekkiej bronieć będzie ostatecznie Chrostek, a w wadze ciężkiej — Łukowski.

Niemieccy mistrzowie startują w Siemianowicach

Polski Zw. Pływacki otrzymał od związku niemieckiego wiadomość, że przyszedł dwóch czołowych pływaków niemieckich, Balkego i Plattha na zawody w połowie marca do

Siemianowice został zaakceptowany. Balke jest rekordzistą świata na 100 m klas. (1:09.5), a Plath rekordzistą Niemiec na 200 m dow. (2:12.6) i 400 m dow. (4:50.5).

Nowinki lekkoatletyczne

SKŁAD ZBOZU LEKKOATLETYCZNEGO DLA BIEGACZY. W dniach od 13 — 25 marca odbędzie się w Poznaniu przedolimpijski obóz lekkoatletyczny dla biegaczy. Na obóz ten wezwani zostali następujący zawodnicy: Białystok — Zaslona, Joczys. Łódź — Polišński, Chłopicki, Kurpesa Myszkowski, Macjajczyk, Mitelstedt. Warszawa — Noji, Stanzewski, Wirkus, Modzelewski, Trojanowski, Śliwak, Kusociński, Metelaki, Sulkowski, Garczyński, Herman, Zabierowski, Winecki. Dębлін — Gąsowski Janik. Lwów — Danowski, Orlicz, Palas, Boni, Zbyszewski.

Pomorze — Dunecki, Pluczek, Dorogokupiec, Wasilewski Stanisławski, Wojciechowski, Kozłowski. Poznań — Schmiłd, Sokolowski, Małcki, Bejerlein, Plotkowski, Świniarski. Kraków — Soldan. Śląsk — Skol k. Gwóździ, Sitko, Karwowski, Polok, Hora, Polewska, Kasza. ZMIANA TERMINU LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI. Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego zdecydował się na prośbę okręgu poznańskiego zmienić termin głównych mekch lekkoatletycznych mistrzostw Polski z dn. 1 — 2 lipca na 8 — 9 lipca. Zawody te odbędą się w Poznaniu.

TROCHE HUMORU

KALAMBURKI „Ta kobieta wpadła mi w oko” — powiedział niewolnik, mając kłopotliwą żonę obłąka, która kasaniem „solnyn” — „Sunta poza tobą nie widzę” — powiedział nabywca, przynosząc do swej wyszkiej, tężej obłąkownicy. „Nie jest pani twarda” — powiedział przedłożony, stojąc w kaluże na nieświeżym śniegu. „Na bezdrożu i ręk i ręk” — powiedział nabywca, stojąc w zalata h de miłki. W SZKOLE — Jakbyś p. z. z. i. l. z. trz. sliwki między czterech kolegów? — Zrobilibym kompot!



— Proszę pani o bilet na przedstawienie wieczorowe! — Niestety, przedstawienie wysprzedane do ostatniego miejsca! — To dobrze — proszę o to ostatnie miejsce!